

Ronald J. Grele



Historia mówiona jako materiał dowodowy¹

Wrocławski Rocznik
Historii Mówionej
Wydanie specjalne, 2018
ISSN 2084-0578
DOI: 10.26774/wrhm.215

Rozpatrywanie zagadnienia materiału dowodowego (ang. *evidence*) jest równie zasadne, jak każde inne, a prawdopodobnie ma więcej sensu, niż rozpatrywanie większości zagadnień, wokół których można zorganizować przemyślenia na temat historii mówionej. Poniżej znajduje się seria takich krótkich przemyśleń, wydobywających niektóre z niezwykłych cech historii mówionej i pokazujących ciekawe sposoby analizy źródeł powstałych w wyniku wywiadu historii mówionej.

Zapytany o krótką definicję słowa „dowód”, mój znajomy prawnik cynicznie stwierdził, że jest to wszystko, co sąd dopuści do postępowania. Problem jest rzecz jasna bardziej skomplikowany, jednak warto pamiętać, że to, co jest uznawane za materiał dowodowy (akceptowane), w znacznym stopniu zależy od osoby, która to ustala; od kogoś, kto ustanawia wartość dowodową wszelkich zeznań czy interpretacji proponowanych jako wsparcie argumentacji czy propozycji. Takie osoby, wyznawane przez nie wartości, prezentowane

¹ Tłumaczenie na podstawie: R.J. Grele, *Oral History as Evidence*, [w:] *Handbook of Oral History*, red. T.L. Charlton, L.E. Myers, R. Sharpless, Oxford 2006, s. 43–101. Zgoda na publikację przetłumaczonej wersji artykułu została udzielona przez Autora i wydawnictwo Rowman & Littlefield Publishers. Licencja CC BY-SA 4.0 (przyp. red.).

postawy i kompetencje zmieniają się jednak z biegiem czasu, podobnie jak instytucje, które te osoby reprezentują i kształtują. Zatem również to, co historycy uznają za źródło, ulega zmianom. Aby zrozumieć, w jaki sposób historię mówioną traktowano jako świadectwo, konieczne jest zarysowanie szerszej historii tego zagadnienia – historii uważanej obecnie za międzyrodową i interdyscyplinarną.

W tej historii rozróżnić można dwa motywy: transformację historii mówionej, począwszy od źródła informacji (danych) do tworzenia i interpretacji tekstów oraz zmianę pozycji historyka oralnego/osoby przeprowadzającej wywiad z obiektywnego, zamyślonego obserwatora na aktywnego uczestnika procesu. Nasz projekt charakteryzują właśnie te dwie zmiany, zachodzące w obrębie zespołu postaw i tradycji, które wyznaczały wzorce pracy historyków w ogóle, a historyków oralnych w szczególności. Jako że praktyka ta pojawiła się po II wojnie światowej, postawy i tradycje, w których wyrastało zainteresowanie historią mówioną, odzwierciedlały napięcie pomiędzy tymi, dla których historia mówiona była praktyką archiwalną, a tymi, dla których była służebnicą historii społecznej.

Z wczesnych doniesień i krótkich opisów historii mówionej w poszczególnych instytucjach i w różnych zakątkach świata wyłania się odczuwalne napięcie między projektami archiwizacyjnymi i działaniem w obszarze historii społecznej². I choć należy dokonać rozróżnień, odnotować komplikacje i przyrzeć się przemilczeniom, to istnieje ogólna zgoda co do tego, że w Stanach Zjednoczonych historia mówiona ma swoje początki w praktyce archiwalnej, a w Europie jej źródłem jest praca historyków społecznych. W związku z tym ci, którzy postępowali zgodnie z modelem amerykańskim, tworzyli projekty archiwizacyjne, natomiast ci, którzy działali według modelu europejskiego, kładli nacisk na rolę historii społecznej³.

² K. Hartewig, W.R. Halbach, *History of Oral History: Development, Present State, and Future Prospects*, „BIOS: Zeitschrift für Biographieforschung und Oral History”, special issue: 1990. Międzynarodowe reportaże w wydaniu „Oral History Review”, 4 (1976), zawierały teksty: J. Cambell, *Developments in Oral History in Australia*, s. 49–52; G.P. Browne, *Oral History in Brazil off to an Encouraging Start*, s. 53–55; D. Lance, *Oral History in Great Britain*, s. 64–76.

³ P. Thompson, *Oral History in North America*, „Oral History: Journal of the Oral History Society” (dalej: „Oral History”), 3 (1975), s. 26–40; R.J. Grele, *Development, Cultural Peculiarities and State of Oral History in the United States*, [w:] *History of Oral History*, s. 3–15; D. Lance, *Update from Great Britain*, „Oral History Review”, 4 (1976), s. 62–64.

Jednakże nawet pobieżna analiza pokazuje, iż w Stanach Zjednoczonych przeprowadzono sporą liczbę wywiadów historii mówionej w ramach praktyk tzw. nowej historii społecznej, natomiast w Europie wiele projektów tak naprawdę powstało z pobudek archiwizacyjnych. Chociaż działania w zakresie historii mówionej prowadzone w różnych częściach świata stanowiły odpowiedź na wyjątkowe lokalne tradycje i indywidualne potrzeby⁴, podział archiwizacja–historia społeczna wydaje się mieć zastosowanie do ogółu przypadków, a także pozostaje sposobem kategoryzacji historii mówionej przydatnym w celu zrozumienia ewolucji wykorzystania jej jako świadectwa.

Historia mówiona jako praktyka archiwalna

W Stanach Zjednoczonych, a także w innych obszarach świata, do których dotarły trendy bądź wpływy instytucji tego kraju, ci, którzy formułowali, bądź choćby podjęli próby formułowania definicji historii mówionej, łączyli tę definicję z czynnościami archiwizacyjnymi. Zaniepokojeni zmianami zachodzącymi w erze telefonów, w której ludzie interesu nie prowadzili już dzienników ani nie spisywali wspomnień, twórcy amerykańskiej historii mówionej, którzy zebrali się w Kalifornii w 1967 r., aby założyć Towarzystwo Historii Mówionej (ang. Oral History Association), stwierdzili, iż indywidualne wywiady, o ile będą należycie przeprowadzone, opracowane i skatalogowane w kolekcjach rękopisów i w archiwach, będą w przyszłości stanowić podstawę do badań historycznych i publikacji naukowych historyków i innych badaczy. Celem takich działań miało być uzupełnienie istniejących zapisów piśmiennych, informacjami pozyskanymi podczas wywiadów, oraz wypełnienie luk w zapisach historycznych w taki sam sposób, w jaki od początku rozpowszechnienia się piśmienności wypełniano je za pomocą listów, dzienników i pamiętników. Według Allana Nevinsa, założyciela Columbia University Oral History Research Office, praktyki takie

⁴ Złożoność ta widoczna jest w dziale *News from Abroad* w czasopiśmie „Oral History”. Zob. również: E. Meyer, *Recovering, Remembering, Denouncing: Keeping Memory of the Past Updated: Oral History in Latin America and the Caribbean*, [w:] *History of Oral History*, s. 17 i s. 25; J.C.S.B. Meihy, *The Radicalization of Oral History*, „Words and Silences. New Series”, 2 (2003), nr 1, s. 31; *History of Oral History*, s. 41; L. Passerini, *Oral History in Italy after the Second World War: From Populism to Subjectivity*, „International Journal of Oral History”, 8 (1979), s. 82–108.

miały na celu „otwieranie perspektyw na publikację w formie książkowej”⁵. Wnioski były dwa: że wywiady historii mówionej miały być zbierane, by stać się podstawą publikacji większej liczby książek historycznych, przez osoby inne niż te, które przeprowadzały te wywiady, oraz że indywidualna historia mówiona miała sama w sobie być traktowana jak książka⁶. Historia mówiona miała być spisywana, indeksowana i edytowana tak, jakby stanowiła publikację. W niektórych wypadkach taki zapis nazywany był wspomnieniami i był często redagowany w taki sam sposób, w jaki redagowano teksty do publikacji. Na przykład w projekcie Nevinsa na Uniwersytecie Columbia, w którym edycja dokonywana przez zespół była ograniczona do minimum, jako datę wywiadu oficjalnie zapisywano datę opracowania (ukończenia procesu), a nie datę przeprowadzenia wywiadu, na wzór tego, jak robi się to w świecie wydawniczym⁷. W tym wszystkim jasne było, iż końcowy produkt miał być oferowany historiografii jako dokument, na bazie którego, po uzupełnieniu źródłami pisemnymi, można będzie pisać książki. W myśl tego skromnego celu Arthur M. Schlesinger Jr., wyrażając myśl wielu swych kolegów, widział wartość historii mówionej, jako „zasadniczo uzupełniające źródło. To, w czym historia mówiona jest dobra, to oddawanie relacji między ludźmi – kto z kim pracował, kto kogo lubił, kto na kogo wpływał... Materiały wspomnieniowe nie mogą konkurować w zakresie dokładności z, powiedzmy, nagraniami z Białego Domu z czasów Nixona”⁸. Wielu innych historyków uznawało jednak ostateczny rezultat za minimalnie przydatny, dodający jedynie kolorytu i anegdot⁹.

⁵ Zob.: *Oral History at Arrowhead: The Proceedings of the First National Colloquium on Oral History*, red. E. Dixon, J. Mink, Los Angeles 1967. Por. serię wywiadów z założycielami stowarzyszenia opublikowanych w czasopiśmie „Oral History Review”: D.E. Treleven, *An Interview with Jim Mink*, „Oral History Review”, 27 (2000), nr 1, s. 117–142; R. Polsky, *An Interview with Elizabeth Mason*, *ibidem*, nr 2, s. 157–179; Ch. Hardy, *An Interview with Alice Hoffman*, *ibidem*, 28 (2001), nr 2, s. 101–135; T.E. K’Meyer, *An Interview with Willa K. Baum: A Career at the Regional Oral History Office*, *ibidem*, 24 (1997), nr 1, s. 91–112; A. Nevins, *The Uses of Oral History*, [w:] *Oral History at Arrowhead*, s. 27.

⁶ D.E. Treleven, *An Interview with Jim Mink...*, s. 125–127.

⁷ R. Polsky, *An Interview with Elizabeth Mason...*, s. 164.

⁸ L.A. Bonfield, *Conversation with Arthur M. Schlesinger Jr.: The Use of Oral History*, „American Archivist”, 43 (1980), nr 4, s. 466; cyt. w: A. Schlesinger, *Robert Kennedy and his Times*, t. 1, Boston 1978, s. XV.

⁹ Zob. komentarz o różnych sławnych historykach w L.M. Starr, *The Second National Colloquium on Oral History*, New York 1968.

W związku z tym nie było niczym wyjątkowym, że większość wczesnych amerykańskich projektów historii mówionej realizowana była raczej przez akademickie lub rządowe archiwa, biblioteki i w ramach kolekcji rękopisów, niż w katedrach historii czołowych uczelni wyższych, i że sporo uwagi poświęcono zagadnieniom dostępu, praw autorskich, przetwarzania i katalogowania. Naturalnie, jednym z głównych tego powodów była chęć zapewnienia łatwego dostępu do informacji zawartych w wywiadach. Naukowcy nie musieli spędzać długich godzin, słuchając oryginalnych nagrań, a skoro nie trzeba było takich nagrań odsłuchiwać, czasem je niszczone. Transkrypcje znacznie łatwiej było zindeksować, co więcej spisywanie wywiadów narzucało zastosowanie standardów dokumentowania i cytowania. W ten sposób zapewniono też archiwistom możliwość zastosowania do tej nowej formy nagrania dźwiękowego, standardów stosowanych dotychczas do źródeł pisanych¹⁰. Drugorzędnym powodem, choć również ważnym, była ochrona rozmówcy przed zakłopotaniem z powodu niezręczności, które mogły powstać podczas spontanicznego wywiadu. W związku z tym transkrypcje przekazywano rozmówcom do korekty. Chociaż możliwe, że w taki sposób powstawało znacznie bardziej wiarygodne świadectwo, ponieważ uwzględniano ponowny, bardziej uważny namysł rozmówcy, główną motywacją do tego wydaje się poczucie niepokoju u archiwistów w związku z gromadzeniem materiałów potencjalnie zawstydzających, jeśli nie zniesławiających. Jako że świadectwa historii mówionej miały być publicznie udostępnione pod patronatem instytucji, musiały być świadectwami akceptowalnymi z punktu widzenia kanonów świata wydawniczego. Dodatkowo wzgląd na prawa autorów wypowiedzi – w tym wypadku rozmówców – wymuszał podporządkowanie świadectw powstałych w ramach historii mówionej etyce i normom prawnym anglo-amerykańskich tradycji wydawniczych¹¹. Pozytywną stroną takich praktyk było to, że dokument

¹⁰ L.M. Starr, *Oral History*, [w:] *Oral History: An Interdisciplinary Anthology*, red. D.K. Dunaway, W.K. Baum, 1984, s. 7. O tym, że ta norma przetrwała aż do archiwów dźwiękowych, zob. J.-P. Wallot, N. Fortier, *Archival Science and Oral Sources*, [w:] *Oral History Reader*, red. R. Perks, A. Thomson, London 1998, s. 365–378.

¹¹ Standardowy opis procedur historii mówionej zob.: Oral History Research Office, Interviewing and Interview Processing, Columbia University, <http://www.Columbia.edu/cu/lweb/indiv/oral/interviewing.html> (dostęp: 31 I 2005 r.). W kwestii wywiadów budzących zakłopotanie zob. komentarze Philipa C. Brooksa w E.I. Dixon, *Definitions of Oral History*, [w:] *Oral History at Arrowhead*, s. 7.

stawał się publicznie dostępny, co umożliwiało wielorakie jego interpretacje i przeciwdziało tendencji do monopolu na teksty źródłowe.

Najbardziej uderzającą cechą takich działań była koncentracja na osobach wpływowych i działaczach – na tych, którzy zazwyczaj gromadzili pisemne zapisy swojej aktywności, zachowując korespondencję, protokoły ze spotkań czy inne dokumenty. Tak przynajmniej było w wypadku różnych projektów rządowych, na przykład tych prowadzonych przez biblioteki prezydenckie, ale również na wiodących uczelniach. Nawet projekty dotyczące historii pracy koncentrowały się raczej na przywódcach związków zawodowych niż na ich szeregowych członkach. Jeśli chodzi o dobór rozmówców, większość projektów była do szpiku elitarna.

Doświadczenie i prestiż amerykańskich instytucji historii mówionej, zwłaszcza tych związanych z samorządami federalnymi czy wiodącymi uczelniami, takimi jak Uniwersytety Columbia, Kalifornijski w Berkeley czy w Los Angeles, zainspirowały działalność związaną z historią mówioną w innych państwach. W niektórych wypadkach, jak na przykład w Izraelu, związek był bezpośredni. W innych miejscach, jak na przykład w Malezji, pośrednikiem był wyszkolony w Stanach archiwista, który zrealizował pierwszy zorganizowany projekt rządowy. W krajach takich jak Brazylia czy Indonezja, wczesne działania były finansowane przez amerykańskie fundacje, które celowo wzorowały się na amerykańskiej praktyce¹². W Meksyku, Francji i Kanadzie, gdzie tradycja historii społecznej była głęboko zakorzeniona, wiele wczesnych projektów było i tak zlokalizowanych w archiwach, a zagadnienia związane z archiwizacją stanowiły istotny aspekt dyskusji nad użytecznością historii mówionej. W Singapurze David Lance, jeden z niewielu w brytyjskim ruchu historii mówionej zainteresowany archiwami, świeżo po przyjeździe do Republiki, stał się główną postacią przy tworzeniu pierwszych rządowych projektów archiwalnych. W innych krajach, jak w Hiszpanii, w Niemczech, na Filipinach czy w Nowej Zelandii, kontakty pomiędzy

¹² Zob.: Hebrew University of Jerusalem, Institute of Contemporary Jewry, Oral History Division, *Catalogue 1*, Jerusalem 1963, s. 1; Sh. Shariff, *Narrating History through Oral History Technique in Malaysia*, „International Journal of Oral History”, 9 (1988), nr 1, s. 40; J.C.S.B. Meihy, *The Radicalization...*; G.P. Browne, *Oral History in Brazil*, *ibidem..* W 1972 r. organizacja The Ford Foundation wysłała Charlesa T. Morrissey’ego, ówczesnego prezesa Stowarzyszenia Historii Mówionej, do Indonezji celem skonsultowania metod organizowania projektów z archiwistami, w szczególności pracującymi w Narodowym Archiwum Indonezji.

badaczami wykorzystującymi historię mówioną a amerykańskimi projektami archiwalnymi były mniej formalne, lecz miały istotne znaczenie¹³. Wszystkie te działania doprowadziły do tego, że do połowy lat 70. XX w. nastąpił rozkwit kolekcji nagrań historii mówionej, które miały być zdeponowane w archiwach i w innych zbiorach.

Historia mówiona a historia społeczna

Tak jak w Stanach Zjednoczonych rozpędu tej dziedzinie nadała chęć stworzenia dokumentów wypełniających dostrzegalną lukę w istniejących zapisach, tak gdzie indziej historia mówiona wyrosła z tradycyjnych praktyk historyków, którzy od dawna używali wywiadów do badania przeszłości. I choć same praktyki nie były niczym nowym, nową była nazwa oraz misja, która – według historyków Nowej Lewicy – była mieczem obosiecznym: stworzyć historię dnia codziennego tych, którzy dotychczas byli ignorowani przez historyków, tym samym budując „lepszą” historię; a z drugiej strony radykalizować praktykę historyczną poprzez sprzeciw wobec „hegemonicznych” poglądów na temat sprawczości i władzy.

Najdokładniejszy opis wspólnej ewolucji historii mówionej i „nowej” historii społecznej można znaleźć w książce *The Voice of the Past* Paula Thompsona¹⁴. Zdaniem Thompsona, historia mówiona stanowiła ostatni etap długiej tradycji wykorzystywania „ustnych świadectw” do odkrywania historii życia codziennego w najpełniejszym znaczeniu słowa „codzienne”: od najdrobniejszych szczegółów wewnętrznego świata rodzinnego aż do największych zagadnień kultury oporu. Thompson wskazał długi rodowód

¹³ Zob. reportaż o Singapore Oral History Unit w dziale „News and Notes”, w „International Journal of Oral History”, 1 (1980), nr 3, s. 213. Mercedes Vilanova z Hiszpanii opisała swoje wizyty w zakładach historii mówionej na University of Columbia i University of California w Berkeley w: M. Vilanova, *The Struggle for a History without Adjectives: A Note on Using Oral History Sources in Spain*, „Oral History Review”, 24 (1994), nr 1, s. 81–90. Na podobny temat zob. L. Neithammer, *Oral History in the United States: Zur Entwicklung und Problematic Daichroner Befragungen*, „Archive für Sozialgeschichte”, 18 (1978), s. 457–501; M.A. Foronda, *Oral History in the Philippines*, „International Journal of Oral History”, 2 (1981), nr 1, s. 13–25. Pełniejszy opis ruchu znaleźć można w: *idem, Kayasaysayan: Studies on Local and Oral History*, Manila 1991.

¹⁴ Zob.: P. Thompson, *Voice of the Past: Oral History*, wyd. 2, New York 1988. Bardziej szczegółowo: R. Samuel, *Local History and Oral History*, „History Workshop Journal”, 1 (1976), s. 191–208.

historii mówionej, poczynawszy od Herodota, poprzez badania Julesa Micheleta nad rewolucją francuską, studia nad kulturą ludową, tradycje reportażu społecznego (m.in. Henry'ego Mayhewa oraz Beatrice i Sidney Webb), działalność chicagowskiej szkoły socjologii, aż do amerykańskich opowieści niewolniczych zebranych przez Works Progress Administration¹⁵. O ile zatem archiwalna historia mówiona narodziła się jako oddzielna praktyka wraz z pojawieniem się dyktafonu, o tyle w ramach historii społecznej od zawsze stanowiła część badań historycznych. Jej dziedzictwem była historia społeczna, pisana przez małe „s”. Nie taka, która opowiadała o sporach i zwadach hrabiny Millicenty oraz hrabiego Gotrocksa, dotyczących ich posiadłości i domów w mieście, ale taka, która skupiała się na zwykłym codziennym życiu klasy robotniczej i jej członków: kobiet, dzieci i mniejszości rasowych i etnicznych; tych, których głos był lekceważony w tradycyjnej opowieści o władzy politycznej i ekonomicznej. Historia mówiona odegrała zatem główną rolę w kulturalistycznych odmianach historii społecznej zdefiniowanych przez brytyjskich i amerykańskich historyków społecznych, szczególnie przez E.P. Thompsona, Erica Hobsbawma, Herberta Gutmana i Eugene'a Genovese'a¹⁶. Historia mówiona stała się częścią zmagania o to, by stworzyć historię opowiadaną oddolnie¹⁷.

¹⁵ P. Thompson, *Voice of the Past*, s. 27–59.

¹⁶ Zob.: Oral History Society (UK), *Interview in Social History*, „Oral History. Special issue”, 1 (1972), nr 4, – reportaże z konferencji przedmiotowej zorganizowanej przez Social Science Research Council, University of Leicester, 23–25 marca 1972 r.; P. La Hausse, *Oral History and South African Historians*, „Radical History Review”, 46/47 (1990), s. 346–356; Popular Memory Group, *Popular Memory: Theory, Politics, Memory*, [w:] *Making Histories: Studies in History-Writing and Politics*, red. R. Johnson, G. McLennan, B. Schwarz, D. Sutton, London 1982, s. 205–252; D. Lance, *Oral History in Britain*. O pojęciu „kulturalizmu” w nowej historii społecznej zob.: R. Johnson, *Edward Thompson and Eugene Genovese and Socialist Humanist History*, „History Workshop”, 6 (Autumn 1978), s. 79–100; oraz W.H. Sewell, *The Concept(s) of Culture*, [w:] *Beyond the Cultural Turn: New Directions in the Study of Social and Culture*, red. V.E. Bonell, L. Hunt, Berkeley 1999, s. 35–61.

¹⁷ Zob.: wydania specjalne „Oral History”; T. Vigne, *Family History* [et al.], J. Bornat, *Women's History* [et al.]; reportaże „News From Abroad” o historii mówionej w Niemczech, dostępny w Oral History Society (UK), „Australasia”; różne reportaże międzynarodowe: D. Dunaway, K. Baum, *Oral History and Regional Studies*, „Oral History”, nr 5 (2), s. 341–424.

Praktycy byli przekonani, że takie wykorzystanie historii mówionej nie tylko zaowocuje stworzeniem historii lepszej, tj. lepiej odzwierciedlającej prawdziwe napięcia społeczne, lecz także stworzy podstawy do zmiany kierunku nauk historycznych. W najbardziej ograniczonym zakresie historia mówiona miała przyczynić się do transformacji historii z dyscypliny w działalność¹⁸. Najbardziej ambitnym celem było przekształcenie badań historycznych w narzędzie rekonstrukcji porządku społecznego, w metodę budowania świadomości – wywiad historii mówionej stanowiłby dla aktywistów zarówno moment zwiększania świadomości, jak i podstawę do wyrażania radykalnych wizji¹⁹. Badani radykalizowaliby się w procesie przypominania sobie przeszłości i obecnego w niej ucisku, a badacze włączaliby się w toczącą się walkę z uciskiem. Radykalne i niezgodne z dominującymi tradycje miały być wskrzeszane i stawać się częścią aktualnych ruchów społecznych. Ta dwojaka wizja stanowiła nieodłączny element rozkwitu historii mówionej nie tylko w Wielkiej Brytanii i Skandynawii, ale też w wielu częściach świata, w których historycy usiłowali zrozumieć dziedzictwo ucisku, jak faszyzmu, nazizmu i stalinizmu w Europie, apartheidu w Afryce Południowej czy lokalnych reżimów istniejących wówczas w różnych częściach Ameryki Łacińskiej, a także długotrwałych konsekwencji brutalnego kolonializmu²⁰. Nie dziwi zatem, że „History Workshop Journal”, czasopismo

¹⁸ R. Samuel, *Unofficial Knowledge*, [w:] *Theatres of Memory*, red. R. Samuel, London 1994, s. 3–48.

¹⁹ Takie poglądy wyrażane były głównie na stronach „History Workshop Journal”, ale redaktorzy czasopisma nie byli osamotnieni w tych nadziejach.

²⁰ Zob.: *Our common history: the transformation of Europe*, red. P. Thompson, N. Burcharadt, London 1982; S. Lindqvist, *Dig Where You Stand*, „Oral History”, 2 (1979), s. 22–30; *Oral History Society (UK)*, Finland; G. Contini, *Toward a Story of Oral History in Italy*, „History of Oral History”, red. K. Hartewig, W. Halbach, s. 57–69; E. Meyer, *Recovering, Remembering, Denouncing: Keeping Memory of the Past Updated: Oral History in Latin America and the Caribbean*, „History of Oral History”, red. K. Hartewig, W. Halbach, s. 17–25; E.S. Andrade, *Oral History in Mexico*, „Oral History Review”, 3 (1988), s. 215–220; B. Bozzoli, P. Delius, *Radical History and South African Society*, „Radical History Review”, 1990, nr 46/47, s. 13–46; P. La Hausse, *op. cit.*, s. 346–356, zwracają uwagę na rolę historii mówionej w podtrzymywaniu ustnej tradycji oporu wobec apartheidu. Zwięźłą listę dzieł na temat aktywizmu w zakresie historii mówionej zob.: R. Perks, A. Thomson, *Introduction to Part III. Advocacy and Empowerment*, [w:] *Oral History Reader*, s. 183–188.

będące jednym z ośrodków historii mówionej w Wielkiej Brytanii, zostało założone przez socjalistycznych historyków i do nich adresowane.

Różnice między tymi dwiema postawami wobec zbierania wywiadów historii mówionej były jasne. Nie było większej zgody co do tego, z kim powinno się przeprowadzać wywiady, kto powinien je przeprowadzać ani co należało robić z tymi wywiadami dalej. Mówiąc ogólnie, jedni zakładali przeprowadzanie wywiadów z tymi, którzy pozostawiali po sobie inny zapis, stanowiący podstawę do badań, natomiast cel drugich można by określić jako zupełnie przeciwny. W projektach archiwizacyjnych oddzielano przeprowadzenie wywiadu od jego późniejszego wykorzystania, podczas gdy historycy społeczni byli zdania, że to osoby przeprowadzające wywiady są odpowiedzialne za ich wykorzystanie i interpretację, wprowadzając tym samym jedno z najważniejszych rozróżnień pomiędzy historią mówioną a innymi rodzajami badań historycznych: tutaj to historycy sami tworzyli dokumenty, które później mieli zinterpretować. Choć obecnie takie twierdzenie może wywoływać uśmiech, to zarzut postawiony przez Philipa C. Brooksa z Truman Library podczas pierwszego spotkania Amerykańskiego Towarzystwa Historii Mówionej, że „osoba gromadząca świadectwa dla innych badaczy niemal z definicji wykonuje pracę bardziej obiektywną, niż ktoś piszący własną książkę, a zwłaszcza ktoś, kto ma coś do udowodnienia”, jasno wskazał istnienie fundamentalnego i nierozwiązanego problemu teoretycznego i metodologicznego tkwiącego w praktyce historii mówionej²¹. Pojawiła się również dyskusja na temat późniejszego obchodzenia się z wywiadami. Podczas gdy archiwiści i bibliotekarze zajmujący się rękopisami wykazywali duże zainteresowanie sposobami opracowania i publicznego udostępniania wywiadów, dla praktykujących historyków nie było to istotnym zagadnieniem. Nie był nim również najwyraźniej monopol na źródła.

Łatwo można by zbyt radykalnie oddzielić geograficzne zasięgi dwóch wyżej opisanych form historii mówionej. Jak już wspomniano, istniały projekty archiwizacyjne w różnych częściach Europy, Ameryki Łacińskiej, Australii i Afryki Południowej, jak i amerykańskie projekty w zakresie historii społecznej, szczególnie organizowane na Uniwersytecie Karoliny Południowej i Uniwersytecie Duke'a²². Jednakże spory miały wydźwięk osobisty i bywały za-

²¹ E.I. Dixon, *op. cit.*, s. 6.

²² P. Thompson, *op. cit.*, s. 26–40; A.W. Jefferson, *Echoes from the South: The History and Methodology of the Duke University Oral History Program 1972–1982*, „Oral History Review”, 1984, nr 12, s. 43–62.

żarte²³. Z czasem zainteresowanie różnicami, które wcześniej wydawały się tak ważne, osłabło. Kontrowersje zmalały w związku z tym, że coraz większa liczba archiwistów zaczęła wykorzystywać swoje wywiady do różnych celów, czasami nawet publikując oparte na nich monografie, coraz więcej też projektów historii społecznej dotyczyło przedsięwzięć jednocześnie archiwalnych i wydawniczych, a historycy znacznie częściej rozglądali się za możliwością zarchiwizowania swoich wywiadów²⁴. Podział na dwie formy historii mówionej jednak przetrwał, i słusznie, gdyż określa on rzeczywiste różnice w podejściu, wykorzystaniu i definiowaniu odbiorców²⁵. Wywiady gromadzone w archiwum są używane przez historyków, których od procesu tworzenia dzieli kilka etapów, a ci historycy, którzy swoje wywiady zdeponowali w archiwum, odkrywają, że są one wykorzystywane i interpretowane przez innych na sposoby zupełnie różne od tych, które przyświecały

²³ Paul Thompson w *Oral History in North America* wyjątkowo ostro wypowiedział się o kosztownych metodach i elitarności Columbia University Oral History Research Office. Dyrektor Louis Starr odwzajemnił się Thompsonowi, recenzując jego pracę: „podsumowując poszczególne części *The Voice of the Past*, brzmią one lepiej niż całość; to próba postawienia za wzór tych właściwie myślących, a całą resztę niech diabli biorą”; L. Starr, *Review of The Voice of the Past, by Paul Thompson*, „Oral History Review”, 6 (1978), s. 67–68; Wygłoszona podczas wielu różnych spotkań, nieopublikowana, najbardziej dogłębna krytyka projektów archiwalnych, została przedstawiona przez Lawrence’a Goodwyna, który twierdził, że głupstwem było zatrudnianie kogoś do przeprowadzania wywiadów w naszym imieniu; wywiady powinny być zawsze wykonywane według określonego planu badań, transkrybowanie uznając za stratę czasu, ponieważ trudno spodziewać się, aby ktoś korzystał z wywiadu przeprowadzonego przez kogoś innego; relacja między archiwistami i ich podmiotami była bowiem zbyt bliska, aby właściwie zobrazować często przeciwstawne stanowiska dwóch rozmówców.

²⁴ W *Shaping and Reshaping Life Stories* Paul Thompson opisuje ten proces w Wielkiej Brytanii. Wspaniałym przykładem pracy opublikowanej w ramach praktyk archiwistycznych, która łączy badania i wywiady różnych autorów, jest *Like a Family* J.D. Halla. Projekty w ramach historii społecznej od dawna stanowiły połączenie zbioru wywiadów i publikacji wyników badań. Zob.: *The Baltimore Book: New Views of Local History*, red. E. Fee, L. Shopes, L. Zeldman, Temple University Press 1991; *Kampong days: Village life and times in Singapore revisited*, National Archives, Singapore 1993; *Brass Valley: The Story of Working People’s Lives and Struggles in an American Industrial Region*, red. J. Brecher, J. Lombardi, J. Stackhouse, Temple University Press 1982.

²⁵ R.J. Grele, *Why Call It Oral History: Some Ruminations from the Field*, „Pennsylvania History”, 4 (1993), s. 506–509.

ich tworzeniu. Te różnice to ważny element przy rozstrzygnięciu sporów dotyczących wszystkich aspektów przetwarzania historii mówionej. Z czasem jednak, nawet pomimo tych różnic, można było dostrzec z innej perspektywy, że historia mówiona jako praktyka archiwalna i historia mówiona jako historia społeczna opierały się na pewnych wspólnych założeniach praktyk historycznych.

Wspólny świat

Kiedy spojrzeć na to, w jaki sposób w latach 60. i 70. XX w. tworzyły się praktyki historii mówionej, wydaje się jasne, że – niezależnie od formy – myśł przewodnia i rzeczywista praca były oparte na zestawie wspólnych zainteresowań i założeń. Spośród nich najważniejsze były: zainteresowanie historią lokalną, poglądy na związek historii mówionej z pracą historyka oraz zbiór tych samych założeń epistemologicznych. Pod każdą z tych wspólnych cech kryły się jednak indywidualne zagadnienia i różne potencjały.

Choć z zupełnie innych, a jednocześnie wzajemnie dopełniających się powodów, oba nurty myśli o historii mówionej wykazywały ogromne zainteresowanie historią lokalną i wywierały wpływ na działania z nią związane. Ci, którzy pragnęli stworzyć archiwum dokumentów ustnych, często zachęcali lokalne biblioteki, towarzystwa historyczne czy organizacje pożytku publicznego do inicjowania projektów mających na celu przeprowadzenie wywiadów z miejscowymi liderami. W związku z długimi tradycjami historii lokalnej, naturalne było, że historia mówiona stanie się częścią ruchu poznawania własnej historii lokalnej i tworzenia bazy dokumentacyjnej dla takiej historii. Zatem również nacisk historii społecznej na wyjście poza historię centrum politycznego czy stolicy nadał lokalnym próbom dokumentowania życia codziennego status politycznego priorytetu. Jeżeli, na przykład, najnowsza historia rolnictwa miałaby wyjść poza debaty parlamentarne czy rynek ogólnokrajowy w kierunku badania codziennych praktyk rolniczych, po ich świadectwa należałoby zwrócić się do źródeł lokalnych. Ma to zastosowanie również do wszystkich pozostałych subdyscyplin historii społecznej. Na dłuższą metę może się okazać, że największą zasługą historii mówionej była jej rola w przywróceniu do życia historii lokalnej. Była to jednak jednocześnie nowa historia lokalna, której celem było zaszczepienie w tym, co lokalne, dumy, tożsamości, a także

politycznej sprawczości²⁶. W takim właśnie znaczeniu historycy zajmujący się dziejami lokalnych społeczności wprowadzili do dyskusji o historii mówionej nowe pojęcie źródła oraz ujawnili napięcia wewnątrz historii społecznej pomiędzy akademikami i lokalnymi historykami.

Następstwem tego zainteresowania historią lokalną i lokalnych społeczności było wykorzystanie historii mówionej jako narzędzia edukacji w szkołach podstawowych i średnich. Szczególnie w kręgu anglosaskim zachęcano nauczycieli, aby wysyłali uczniów do prowadzenia wywiadów z członkami lokalnych społeczności, i zapraszano ich do wiodących ogólnokrajowych i regionalnych stowarzyszeń, z których większość dość wcześnie powołała własne komisje edukacyjne, mające promować takie właśnie wykorzystanie historii mówionej²⁷.

Zarówno dopiero co wykształceni historycy społeczni, jak i archiwiści tworzący zbiory, byli zdania, że świadectwa powstałe w ramach historii mówionej są podobne do innych świadectw wykorzystywanych przez historyków, w związku z czym można je badać i analizować w taki sam sposób, jak historycy robili to w przeszłości. To przekonanie podzielało również wielu historyków zajmujących się historią lokalną. Jednak historycy badający dzieje społeczności postrzegali świat nieco inaczej, wskazuje na to sam termin „społeczność”. „Społeczność” zakładała bowiem istnienie pewnej emocjonalnej czy symbolicznej (subiektywnej) więzi pomiędzy ludźmi na konkretnym obszarze, a także pomiędzy historykiem, który na tym obszarze zbierał wywiady, i ludźmi, którzy tych wywiadów udzielali. Świadectwo historii mówionej stanowiło zatem dowód istnienia takich więzi. Choć uzyskanie jakiejś ogólnej czy teoretycznej definicji czy rozumienia terminu „społeczność” okazało się bardzo trudne, to jego zwolennicy twierdzili, że historia mówiona może służyć celom znacznie wykraczającym poza tworzenie tekstów historycznych,

²⁶ Źródła dokumentujące związek historii mówionej z historią społeczną są zbyt liczne, by je tutaj wymieniać. Różne wydania „Oral History”, „Oral History Review”, „History Workshop Journal”, „Oral History Association of Australia Journal”, „Canadian Journal of Oral History” i „International Journal of Oral History”, zawierają niezliczone artykuły i wzmianki na ten temat. Dodatkowo, programy dorocznych spotkań różnych, ogólnokrajowych stowarzyszeń, także na szczeblu międzynarodowym, są pełne takich opisów. Celem omówienia różnic między historią lokalną a społeczną i wglądu w problematykę tych pojęć zob.: R. Samuel, *Local History...*, s. 191–208.

²⁷ Zob.: L. Wood, *Oral History Projects in Your Classroom*, Oral History Association 2001.

i że takie cele są bardzo liczne i zróżnicowane, od mobilizacji politycznej do różnych form terapii²⁸.

Zbieżności pomiędzy historykami społecznymi a archiwistami były również widoczne, co najważniejsze dla niniejszych rozważań, we wspólnym przekonaniu o tym, jakiego rodzaju historyczna praca ma być najważniejsza, czym jest dokument historyczny i w jaki sposób powinien być odczytywany. I choć należy dostrzegać różnice między podejściem do historii mówionej archiwistów i historyków społecznych, to rzecznicy obu stron zgadzali się co do podstawowego założenia, że ostatecznym i najważniejszym rezultatem działań – nawet w wypadku projektów lokalnych i społecznościowych – powinna być opublikowana monografia. Czołowi działacze na tym polu doceniali żywotność zbiorów historii mówionej dla wystaw muzealnych, audycji radiowych czy projektów animacji kulturalnej, jednak przy ocenie wartości i osiągnięć historii mówionej w centrum uwagi pozostawała lista opublikowanych monografii zawierających wywiady. To podobieństwo widać wyraźnie w rozdziale książki Thompsona, dotyczącym osiągnięć historii mówionej, i dzięki przypisom do tego rozdziału oraz w rozmaitych sprawozdaniach rocznych Louisa Starra, opublikowanych przez Columbia University Oral History Research Office²⁹. W obu przypadkach dostrzec można postawę defensywną, która – w związku z tym, że historia mówiona była wówczas jeszcze postrzegana jako margines działalności historycznej – poszukiwała uznania dla historii mówionej poprzez odwoływanie się do jej użyteczności dla tradycyjnego środowiska historyków.

Taka obronna postawa wynikała z ówczesnej marginalizacji historii mówionej, co z kolei pozwala wyjaśnić tradycjonalizm, z jakim definiowano wywiad historii mówionej, sposób jego tworzenia i odczytywania³⁰. Wywiady historii mówionej postrzegano jak wszystkie inne dokumenty historyczne,

²⁸ Zob.: P. Thompson, *Projects*, „Voice of the Past”, t. 2, s. 166–195; R. Jamieson, *Some Aspects of Oral History in New Zealand, the United States of America and the United Kingdom. Report for the Winston Churchill Memorial Trust of Australia*, Oral History Association of Australia, Melbourne 1992; opis kilku lokalnych projektów, wielu długoterminowych, poświęconych różnym formom usług społecznych i terapii.

²⁹ P. Thompson, *The Achievement of Oral History*, „Voice of the Past”, 1978, s. 65–90; Zob.: publikacje wymienione z Columbia Center for Oral History Research Office, New York 1974, s. 13–15; 1975, s. 12–15; 1980, s. 11–14; 1981, s. 14–18.

³⁰ Zob.: krytyka w J. Fentress, C. Wickham, *Social Memory*, Oxford 1992, s. 89–90.

miały być zatem traktowane przez historyków w taki sam sposób, jak inne źródła. W konsekwencji – jak argumentowali teoretycy – pomiędzy historykiem a źródłem (osobą udzielającą wywiadu) powstawał zrozumiały dystans. Historyk występujący w roli przeprowadzającego i interpretującego wywiad był zdystansowanym i pełnym refleksji obserwatorem, tak samo jak osoba analizująca manuskrypt. Obiektem obserwacji miało być źródło historyczne. Przenikliwy i „obiektywny” historyk miał użyć narzędzi tradycyjnej historiografii, aby odkryć drzemiącą w źródłach „prawdę”, ukrytą wśród faktów, które miały być w tym procesie wydobyte. Fakty takie miały jasne znaczenie i mogły być sprawdzone pod względem dokładności, weryfikowalności i reprezentatywności przez historyka, którego rola była niekwestionowana, a uwikłanie kulturowe w tym procesie było niewidoczne. Uważano, że wiedza kryje się w kumulacji faktów, których wzajemne zależności czekają na odkrycie przez odpowiednio przygotowanego zewnętrznego obserwatora, a problemy, które napotymano, wykorzystując historię mówioną, były takie same jak te, które pojawiały się przy wszystkich źródłach i wynikały z techniki przeprowadzania czynności. Celem było wyprodukowanie informacji, których wiarygodność i weryfikowalność mogłyby być określone za pomocą tradycyjnych metod wykorzystywanych w badaniach historycznych.

Nie jest niczym niezwykłym to, że dany dyskurs najpełniej definiuje jego krytyka. W tym wypadku najbardziej czytelna opinia na temat postrzegania wywiadów jako danych znalazła się w dwóch pracach krytycznych na temat *The Voice of the Past*: w analizie opublikowanej przez The Birmingham Centre for Contemporary Cultural Studies Popular Memory Group oraz w pracy Johna Murphy’ego opublikowanej w australijskim czasopiśmie „Historical Studies”³¹. Obie krytyki są bardzo sceptyczne w stosunku do tego, co ich autorzy postrzegają jako empiryczne i pozytywistyczne podejście Thompsona do historii mówionej, w szczególności jego nacisk na dokładność oraz niechęć, by widzieć w historii mówionej kulturowy artefakt. Trzeba przy tym zaznaczyć, że Thompson nie był w swoich poglądach

³¹ P. Thompson, *Evidence*, „Voice of the Past”, 1987, s. 91–137; Popular Memory Group, *Popular Memory...*; J. Murphy, *The Voice of Memory: History, Autobiography and Oral History*, „Historical Studies”, 1986, s. 157–175.

odosobniony. Ta krytyka zatem należy się nie tylko jemu. Jak już wspomniano, taką samą wizję proponował w Stanach Zjednoczonych Brooks we wczesnych rozważaniach Towarzystwa Historii Mówionej, podobnie jak Nevins, który poszedł nawet o krok dalej niż Thompson, twierdząc, że w wywiadach nie wolno pozwolić na „pominięcia”, a „obowiązkiem” przeprowadzających wywiad miało być „pozyskiwanie jasnych i zgodnych z prawdą odpowiedzi” na drodze „sztywno ustrukturyzowanych” i „surowych” „przesłuchań”³². Identyczne postulaty, choć w nieco subtelniejszy sposób, pojawiły się w esejach Alice Hoffman, Williama Cutlera czy Williama Mossa. Takie same założenia znaleźć można było również w większości doniesień dotyczących tej dyscypliny w każdej ogólnokrajowej publikacji³³. Takie poglądy stanowiły podstawę podręczników i elementarzy publikowanych w tym czasie – albo otwarcie odnosząc się do prac z zakresu nauk społecznych, albo mniej wprost, tak jakby były niepodważalne³⁴.

³² E. Dixon, *Definitions...*, s. 7, 8; M. Brooks, *Long, Long Ago: Recipe for a Middle School Oral History Program*, „OHA Magazine of History”, 3 (1997), s. 18: Brooks nazwał nawet rozmówców „ofiarami”; A. Nevins, *The Uses of Oral History*, [w:] *Oral History at Arrowhead*, red. E. Dixon, J.V. Mink, s. 28.

³³ A. Hoffman, *Reliability and Validity in Oral History*, [w:] *Oral History: An Interdisciplinary Anthology*, Berkeley 1996, s. 87–93; W. Cutler, *Accuracy in Oral History Interviewing*, [w:] *Oral History...*, s. 99–106; W. Moss, *Oral History: An Appreciation*, [w:] *Oral History...*, s. 107–120; Wskazanie międzynarodowego zakresu empirycznego podejścia do historii mówionej, zob.: *Oral History Association of Australia, Local History*; B. Bozzoli, *Interviewing the Women of Phokeng*, [w:] *Oral History Reader*, red. R. Perks, A. Thomson, s. 147; Praca ta uznaje inne sposoby wykorzystania wywiadu, lecz priorytet przyznaje „źródłom informacji”.

³⁴ Zob.: H. Nathan, *Critical Choices in Interviews: Conduct, Use, and Research Role*, University of California Institute of Governmental Studies, Berkeley 1986; *Guide to Aural Research*, red. W.J. Langlois, *Provincial Archives of British Columbia*, Victoria 1976; W. Moss, *Oral History Program Manual*, New York 1974; dla wcześniejszych przykładów odniesień do literatury z zakresu nauk społecznych zob.: D.F. Musto, S. Benison, *Studies in the Accuracy of Oral Interviews*, [w:] *Fourth National Colloquium*, red. G.P. Colman, s. 167–181; P. Thompson, *Evidence, op. cit.*; Zob.: T. Lummis, *Structure and Validity in Oral Evidence*, „International Journal of Oral History”, 2 (1983), s. 109–120. Trevor Lummis podaje wyszukaną wersję takich przekonań. Paradoks wywiadu jako metody i sprzeczności pomiędzy potrzebą relacjonowania podczas wywiadu i dla przeprowadzającego wywiad, który jest „biernym narzędziem”, świetnie omówione są w: R.K. Merton, M. Fiske, P.L. Kendall, *The Focused Interview: A Manual of Problems and Procedures*, New York 1956; praca, która, co ciekawe, nie pojawia się w przeważającej liczbie omówień dotyczących historii mówionej.

Ogólny brak teoretycznej refleksji nad tymi problemami spowodował niekończące się dyskusje na temat technik przeprowadzania wywiadów. Z pewnością naiwnie zdano sobie sprawę, że wywiady historii mówionej są w jakiś sposób „inne”, gdyż wykazywały pewne charakterystyczne cechy w związku z tym, że polegały na pamięci i relacjach społecznych powstałych w ramach wywiadu bezpośrednio angażującego historyka w tworzenie „twarzą w twarz” dokumentów, które miały być później wykorzystane przez niego lub przez innych. Dyskurs skupił się jednak na tym, w jaki sposób kontrolować okoliczności wywiadu tak, aby tę relację [społeczną] przełamać albo wykorzystać do uzyskania najbardziej wiarygodnego dokumentu. Z trudnościami wywiadu poradzić można było sobie za pomocą tradycyjnego zdrowego rozsądku, który historycy stosowali do wszystkich innych źródeł. Takie rozumienie tej czynności było powszechne wśród historyków oralnych.

Pomimo opisanych wyżej ograniczeń teoretycznych oraz mimo pozornej słuszności krytyki wskazującej, że tym, którzy gromadzili i wykorzystywali wywiady historii mówionej, z powodu zbyt wąskiego postrzegania praktyki historii mówionej, nie udało się w pełni wykorzystać jej potencjału, by stawić czoła tradycyjnym ograniczeniom zawodu historyka bądź spełnić jej radykalne obietnice, jasne było, że do pierwszej połowy lat 70. XX w. oba podejścia do historii mówionej – archiwalne i historyczno-społeczne – zyskały niekwestionowaną popularność i poważanie. Nawet spoglądając sceptycznie na bibliografie zdające się wychwalać tę działalność, trzeba przyznać, że historia mówiona stała się świetnym produktem. Coraz większe grono historyków, w szczególności byłych aktywistów z lat 60., którzy przeszli do świata akademickiego, tworząc takie subdziedziny, jak historia robotnicza, historia kobiet, historia afroamerykańska czy etniczna, wykorzystywało zbiory historii mówionej bądź przeprowadzało wywiady do swoich monografii. W rzeczy samej, historia mówiona w twórczy sposób poszerzyła horyzonty nowej historii społecznej, tworząc nowe źródła i nowe sposoby odczytywania dawnych źródeł. Spora liczba uczelni oferowała szkolenia z technik historii mówionej i coraz więcej fundacji wyrażało chęć finansowania działań związanych z historią mówioną. Nie było zaskoczeniem, kiedy amerykańskie Towarzystwo Historii Mówionej w 1974 r. zatytułowało swoje coroczne spotkanie *Historia Mówiona dojrzeła* (ang. „Oral History Comes to Age”). Był to zaledwie jeden z przejawów samochwalczego tonu, który wkraść się w dyskusje historyków oralnych.

Uczeni i aktywiści

Opór przeciw przyłączeniu się do pochwalnego chóru, wysławiającego naukowe zastosowania historii mówionej nadszedł głównie nie ze strony tradycyjnych historyków, choć i tam zdarzało się studzenie entuzjazmu, lecz ze strony historyków lokalnych – szczególnie reprezentujących Nową Lewicę – którzy twierdzili, że coraz szersze wykorzystanie historii mówionej do celów naukowych sprawia, że praktyka ta lokuje się poza zasięgiem zwykłych ludzi. Poza tym znacznie bardziej abstrakcyjny język i coraz wyższa cena naukowych publikacji uniemożliwiały prowadzenie skutecznej polityki. Takie zarzuty odzwierciedlały napięcia pomiędzy akademickimi historykami i aktywistami³⁵.

Jak wspomniano wyżej, historycy badający społeczności i polityczni aktywiści wcześniej zdali sobie sprawę z tego, że poufała relacja wpisana w sytuację wywiadu była równie istotna, jak odczytanie tekstu, który w takiej relacji powstał. Wielu było zdania, że to ta relacja pozwala na pozyskanie historii „w czystej formie”. Jedną z przyczyn tego, że środowisku naukowemu nie udało się wytworzyć historii ludzi do tej pory wykluczanych, było to, że uczeni nie chcieli takich osób słuchać. Teraz można było pozyskać historię – jak mawiali niektórzy – wprost u źródła, bezpośrednio od ludzi, bez wpływu ideologii profesjonalnej kasty historyków i socjologów. Radykalizm historii mówionej polegał na tym, że dawała ona głos samym ludziom. Ten argument zyskał wielką moc w świecie historii mówionej³⁶.

³⁵ Popular Memory Group, *Popular Memory...*, s. 215–216.

³⁶ S. Yeo, *The Politics of Community Publications*, [w:] *People's History and Socialist Memory*, red. R. Samuel, s. 44–46; W. Lowenstein, *Weewills in the Flour: An Oral Record of the 1930s Depression in Australia*, Melbourne 1978; S. Lynd, *Guerilla History in Gary*, „Liberation”, 14 (1969), s. 17–20; S. Lynd, *Personal Histories of the Early CIO*, „Radical America”, 3 (1971), s. 50–51; D. Rosen, T. Rosengarten, *Shoot-Out at Reel-town: The Narrative of Jess Hull*, „Radical America”, 6 (1972), s. 67; Warto również zapoznać się z: J. Green, *Review of Rank and File: Personal Histories of Working Class Organizers*, „History Workshop Journal”, red. A. Lynd, S. Lynd, 4 (1977), s. 223–225; która kwestionuje brak jakiegokolwiek odniesienia się redaktorów do ich technik redakcji i selekcji. Podobne są założenia, czasami jawne, ale często nieodnotowane, stojące za niezliczonymi publikacjami opartymi na pozornie nieredagowanych wywiadach, począwszy od historycznych prac popularnonaukowych, takich jak autorstwa Studsa Terkela, poprzez świadectwa ustne z Ameryki Łacińskiej, skończywszy na opowieściach amerykańskich niewolników z lat 30. XX w. i dowolnej liczby autobiografii. Pod wieloma względami to był i pozostaje popularny pogląd na historię mówioną.

Ze względu na to, że – poza nielicznymi wyjątkami – nie było głębszego dialogu, dyskusja na temat relacji tworzącej się podczas wywiadu przeszła w debatę, skupiającą się z jednej strony na działalności „profesjonalnych” historyków i archiwistów chcących stworzyć dzieła, w których ograniczą relację pomiędzy stronami do samego wywiadu, a prawo do interpretacji zastrzegają dla historyka; a z drugiej strony – na uprzedmiotowieniu tego doświadczenia w imię zwiększania świadomości. Kontrast pomiędzy tymi dwoma stanowiskami świetnie zaznaczył Michael Frisch. Recenzując *Hard Times* Studsa Terkela³⁷, Frisch postawił fundamentalne pytania o naturę historii mówionej w formie, w jakiej pojawiła się ona w latach 60. XX w., jako źródło informacji i wglądu do wykorzystania w tradycyjny sposób oraz jako sposób obejścia historycznej interpretacji. W entuzjazmie otaczającym historię mówioną Frisch odnalazł zestawienie sprzecznych postaw wobec historii, z których żadna nie była ściśle historyczna, obie zaś mocno konserwatywne w swoich założeniach. Pierwsza z postaw przyjmowała, że historia mówiona to więcej historii, zwykłe gromadzenie coraz większej ilości danych. Druga, to populistyczny ruch ucieczki od historii, co wpisane było we wzniosłą misję wyjścia w jakiś sposób poza środowisko zawodowych historyków i pozyskania „czystszej” wersji historii od ludu. Żadna z tych postaw, według Frischa, nie wykorzystywała potencjału historii mówionej ani nie odwoływała się do kwestii tego, w jaki sposób pamięć i historyczne konstrukty wyznaczały sposoby budowania własnej historii przez ludzi i przeżywania własnego życia w historii. Według Frischa prawdziwą istotą rzeczy było to, jak czytelnicy mieliby „zrozumieć podlegający zmianom układ tworzony przez czyste wspomnienie i refleksyjną syntezę – zarówno relacji historycznych, jak i faktów – który cechuje większość wywiadów”³⁸ w publikacji Terkela³⁹. Ani „więcej historii”, ani „brak historii” nie odpowiadają na ważne pytania związane z kwestią zrozumienia świadomości. Zamiast tego Frisch dostrzegął znacznie bardziej złożone zadanie historii mówionej:

³⁷ Zobacz ten tekst w niniejszym tomie (przyp. red.).

³⁸ Tłumaczenie niniejszego cytatu za tekstem Frischa z tomu (przyp. red.).

³⁹ M. Frisch, *Oral History and Hard Times: A Review Essay*, „Oral History Review”, 1979, s. 76.

Analizując, jak doświadczenia, pamięć i historia mieszają się i jak są rozumiane przez ludzi, którzy są nosicielami swoich własnych historii i przynależą do swoich własnych kultur, historia mówiona wnosi perspektywę wielkiej wagi: zachęca, abyśmy niejako wyszli z naszych ram kulturowych i przyjrzeni się, jak one działają. Pozwala nam tym samym prześledzić momenty świadomości i kultury, niemożliwe do uchwycenia od wewnątrz. [...] choć kusi, aby świadectwo historyczne traktować jako historię samą w sobie [...] dokumenty historii mówionej sugerują coś zgoła innego⁴⁰.

Stało się jasne, że historycy oralni zostali wezwani do przemyślenia swojej praktyki, tak aby teorię świadectwa przesunąć poza poszukiwanie danych o wydarzeniach i pchnąć w stronę rozważań nad dynamiczną i dialektyczną relacją pomiędzy przeprowadzającym wywiad a rozmówcą w procesie tworzenia tego, co nazwać można po prostu tekstem.

Transformacja

Pogląd przyjęty przez Frischa na sposób odczytywania wywiadu historii mówionej stanowił jeden z wielu sposobów rozumienia i rozważań nad praktyką, które pojawiły się w drugiej połowie i pod koniec lat 70. i dokonały przemiany w tej dziedzinie: przejścia, jak już wspomniano, od poszukiwania informacji do poszukiwania metody odczytywania tekstu jako czegoś więcej niż jedynie dokumentu. Ta przemiana stanowiła element obszerniejszych i głębszych zmian w zakresie nauk historycznych, od historii społecznej ku kulturoznawstwu⁴¹.

Od początku pojawiały się głosy zachęcające do bardziej wnikliwego odczytywania historii mówionych. W Anglii Elizabeth Tonkin, skupiona na zagadnieniu „umiejętności przemawiania”, dążyła do połączenia antropologii społecznej, etnometodologii i analizy literackiej w celu zrozumienia sensu historii ukrytej w ustnych świadectwach, podczas gdy w Stanach Zjednoczonych Corinne Gilb nawoływała archiwistów gromadzących wywiady, by wykorzystali je do wglądu we wzorce kulturowe. Z kolei Saul Benison

⁴⁰ *Ibidem*, s. 78. [por. przyp. 38. przyp. red.].

⁴¹ Opis i analiza szczegółów tej przemiany: *Rethinking Intellectual History and Reading Texts*, [w:] *Modern European Intellectual History and Reading Texts*, red. D. LaCapra, L. Kaplan, Ithaca 1982, s. 47–85.

opisywał wywiad jako pierwszą interpretację i podkreślał, że wspólne jego tworzenie stanowi zarówno mocną, jak i słabą stronę powstałego dokumentu⁴².

Jednym z najbardziej interesujących wczesnych przykładów zmieniającego się dyskursu o historii mówionej jest praca Martina Dubermana za tytułowaną *Black Mountain* – analiza na temat eksperymentalnej szkoły wyższej założonej w Karolinie Północnej, która rozwijała się w latach 30. i 40. XX w. W szerszym zakresie omówiłem kwestię *Black Mountain* w innej publikacji⁴³. W moim rozumieniu, Duberman utknął w swojej książce w potrzasku pomiędzy tradycyjnymi oczekiwaniami zawodu historyka w kwestii tego, jak powinno się pozyskiwać świadectwa, a możliwościami twórczymi, jakie daje historia mówiona. Napięcie pomiędzy tymi dwoma kierunkami było tak nieznośne, że sam Duberman przyznał, że zmuszony był na kilka lat odłożyć pracę z powodu konieczności przekroczenia granic tej dyscypliny. Problemem było dla niego znalezienie sposobu na zbadanie i jednocześnie przedstawienie reakcji rozmówców na ich własne, historyczne doświadczenia oraz swoich własnych reakcji. Ten dylemat dobrze ilustruje poniższy fragment:

Mój dziennik, poniedziałek, 3 sierpnia 1970 r.: Dane znów przejmują [kontrolę]. A raczej: mój wewnętrzny przymus bycia w pełni dokładnym i niepomijania niczego. Zaczynam sobie odpuszczać [...] [ale] uginam się, by dodać [...] materiał do wcześniejszych części; zwykle są to dodatkowe cytaty w przypisach, a nie zmiany interpretacji – to niemądry sposób prowadzenia badań na zasadzie „góry lodowej” [...] którym otwarcie gardzę. Zanim uda mi się wrócić do pytania, które wzbudziło moją ciekawość, zalewają mnie potwarzalne informacje o reakcjach innych ludzi na inne kwestie. Jak jednocześnie zbadać

⁴² E. Tonkin, *Implications of Oracy: An Anthropological View*, „Oral History: Journal of the Oral History Society”, 1 (1975), s. 41–49; C.L. Gilb, *Tape Recorded Interviewing: Some Thoughts from California*, „American Archivist”, 20 (1957), s. 355–344; S. Benison, *Reflections on Oral History*, „American Archivist”, 1 (1965), s. 71–77. Benison był jednym z niewielu amerykańskich historyków oralnych związanych z szerszymi zagadnieniami dokumentacji dźwięków czy obustronnego tworzenia dokumentu, które postrzegał zarówno jako silną, jak i słabą stronę historii mówionej.

⁴³ M. Duberman, *Black Mountain: An Exploration in Community*, red. E. Patton, New York 1972; R.J. Grele, *History and the Languages of History in the Oral History Review. Who Answers Whose Questions and Why?*, [w:] *Interactive Oral History Interviewing*, red. E.M. McMahan, K.M. Rogers, s. 1–18.

ich reakcje i moje? Nie chcę pomijać i zniekształcać ich poglądów, jednak nie chcę też, by wierność im zdominowała i zatarła moje. [...] Świetny przykład tego, jak destrukcyjne może być tzw. „przygotowanie zawodowe”: ono zaszczepia w tobie i utwierdza w słuszności technik wykorzystywanych wcześniej przez innych. Jednakże [...] techniki nie istnieją; istnieją jedynie osobowości⁴⁴.

Dziś to napięcie nazywa się poszukiwaniem rozumienia intersubiektywności. Nie dziwi, że Dubermanowi nie udało się w pełni rozwikłać tych sprzeczności, ale ten wysiłek stanowi wspaniały przykład punktu zwrotnego w dziejach historii mówionej. Choć zaraz po publikacji książka spotkała się z ostrą krytyką⁴⁵, to później stała się jednym z klasycznych tekstów historii mówionej.

Do drugiej połowy lat 70. pytania dręczące Dubermana zadawało sobie coraz więcej historyków wykorzystujących historię mówioną i przeprowadzających wywiady historii mówionej. Jeśli wywiady historii mówionej miały być świadectwami tego, w jaki sposób ktoś rozumie przeszłość, to stanowiły dokumenty unikatowe. Udział historyka w tworzeniu dokumentu, który miał później interpretować, był bezprecedensowy. Co więcej, stawało się jasne, że historie mówione dokumentują to, co tu i teraz, o tym, co tam i wtedy, łącząc teraźniejszość i przeszłość w złożonej sieci interpretacji. W dodatku fascynacja, jak to określił Raphael Samuel, „rekonstruowaniem drobnych szczegółów życia codziennego” i „przejście z zainteresowania miejscami do zainteresowania twarzami, ze szczegółów topograficznych do jakości życia”⁴⁶ sprawiły, że historia mówiona spotkała się ze wszystkimi problemami indywidualistycznych tendencji biografii. Wywiad historii mówionej wysunął też na pierwszy plan subiektywność i postrzeganie siebie [przez rozmówcę] jako kulturowego aktora. W związku ze swoją dialogicznością, wielowarstwowością interpretacji i różnorodnymi funkcjami wywiady historii mówionej podniosły fundamentalne kwestie historiograficzne⁴⁷.

⁴⁴ M. Duberman, *op. cit.*, s. 89–90.

⁴⁵ P.C. Conkin, *Review of Black Mountain*, „Journal of American History”, 3 (1973), s. 512; Conkin określiła pracę jako „żenującą”, „pretensjonalną” i „ucieleśnienie złego smaku”.

⁴⁶ *People's History and Socialistic Theory*, red. R. Samuel, London 1981.

⁴⁷ R.J. Grele, *Can Anyone over Thirty Be Trusted?: A Friendly Critique of Oral History*, „Oral History Review”, 1978, s. 36–44.

Jasne było, że wywiad odkrywał wydarzenia z przeszłości oraz że historia mówiona rozszerzała zakres tego, co było badane, ale wiadome było również to, że wywiad stanowił świadectwo tego, w jaki sposób historia żyje w teraźniejszości i jak teraźniejszość oddaje wizję przeszłości. Jak stwierdził Alessandro Portelli: „tym wyjątkowym i cennym elementem, który źródła mówione narzucają historykowi, a którego nie mają żadne inne źródła (poza literackimi), jest subiektywność mówiącego, a jeśli badania są odpowiednio szeroko zakrojone – przegląd subiektywności całej grupy czy klasy społecznej. Takie źródła mówią nam nie o tym, co ludzie zrobili, ale o tym, co chcieli zrobić, co myśleli, że robią, co obecnie myślą, że zrobili. [...] Subiektywność stanowi zainteresowanie historii w takim samym stopniu, jak inne, bardziej wyraźne fakty”⁴⁸. Aby jednak przyjąć taką postawę, należało uznać, że osoby, z którymi przeprowadza się wywiad, to coś więcej niż repozytorium faktów, które ma pozyskać historyk. Konieczne było dostrzeżenie w rozmówcach jeśli nie bezpośrednich głosów z przeszłości, to choćby osobistych historyków, zdolnych do opracowania i często niejasnych metod konstruowania i opowiadania własnej historii.

Jaka była zatem natura związku między przeszłością wyrażoną w wywiadzie a teraźniejszością, w której wywiad został przeprowadzony, i w jaki sposób interakcja między pytającym a odpowiadającym wpływała na ten związek? Poza tym, jak osoba przeprowadzająca wywiad powinna rozumieć przekazane świadectwo, skoro było ono wyraźnie czymś więcej niż prostym sprawozdaniem z wydarzeń z przeszłości i wyrażało złożone umysłowe rekonstrukcje? Historia argumentów podawanych w odpowiedzi na te pytania jest zawiła i złożona. W skrócie: te zagadnienia zbiegły się w czasie z zainteresowaniem Nowej Lewicy kwestią subiektywności – nie tylko subiektywnymi elementami myślenia, takimi jak ideologia, pamięć, świadomość czy mitologia, wyrażanymi przez obie strony podczas wywiadu, ale też tym, w jaki sposób podmiot formuje się w historii: to, co jest budowane przez świadomość i co ją buduje. We Włoszech Luisa Passerini połączyła materiał zebrany przez siebie podczas badań terenowych klasy robotniczej Turynu z kwestiami dotyczącymi subiektywności postawionymi przez George’a Lukácsa i Antonia Gramsciego, by zrozumieć zawiłe splatanie się

⁴⁸ A. Portelli, *The Peculiarities of Oral History*, „History Workshop Journal”, 12 (1981), s. 99–100. [Zob. ten tekst w niniejszym tomie - przyp. red.].

etyki pracy i milczenia na temat okresu faszystowskiego we Włoszech. Pozwoliło jej to mówić o tym milczeniu, jako o głębokiej ranie na świadomości robotników ich akceptacji faszyzmu oraz, przy okazji, zadać fundamentalne pytania o zdolność sprostania takiej subiektywności tradycyjnymi kategoriami historii społecznej. W tym samym czasie Portelli zaczął stosować do wywiadu historii mówionej założenia teorii narracyjnej, by zobaczyć akt opowiadania jako praktykę kulturową, której wynikiem jest zrozumienie świadomości⁴⁹.

W Anglii the Birmingham Popular Memory Group w swojej krytyce Thompsona wezwała do nowego, bardziej zradykalizowanego myślenia o historii mówionej w celu zrozumienia walki o pamięć społeczną (oryg. *popular memory*). Manifest opublikowany przez grupę wyrażał otwarty sprzeciw wobec epistemologicznych podstaw zarówno tradycyjnych metod stosowanych w zawodzie, jak i – w szczególności – nowej historii społecznej⁵⁰. W mojej książce *Envelopes of Sound* starałem się połączyć zainteresowanie strukturą wywiadu z pracą Louisa Althussera, by zrozumieć społeczną, językową i ideologiczną strukturę tekstu historycznego, który określiłem terminem narracji konwersacyjnej. Celem było ujęcie dwóch obszarów naszego zainteresowania: natury opowieści oraz jej powstawania w wyniku interakcji pomiędzy dwiema stronami wywiadu⁵¹. Podobną pracę skupioną na tekście – pracę, która znacznie poszerzyła granice dyskusji na temat historii mówionej – wykonywali Tonkin w Wielkiej Brytanii, Lutz

⁴⁹ L. Passerini, *Work Ideology and Consensus under Italian Fascism*, „History Workshop Journal”, 8 (1979), s. 82–108; A. Portelli, *Peculiarities*; Cytuję w tym miejscu te dwa artykuły zamiast lepiej znanych dzieł tych autorów: L. Passerini, *Fascism in Popular Memory: The Cultural Experience of the Turin Working Class*, tł. R. Lumley, J. Bloomfield, Cambridge University Press 1987; A. Portelli, *The Death of Luigi Trastulli and Other Stories: Form and Meaning in Oral History*, New York 1991; aby podkreślić fakt, że oba artykuły ukazały się najpierw w „History Workshop Journal”, który często bywa oskarżany o empiryzm i pozytywizm. Także fakt upłynięcia czasu od momentu publikacji monografii w języku angielskim, przyćmiewa wcześniejsze wydanie.

⁵⁰ Popular Memory Group, *Popular Memory...*

⁵¹ R.J. Grele, *Movement Without Aim: Methodological and Theoretical Problems in Oral History*, [w:] *Envelopes of Sound*, s. 126–154.

Niethammer w Niemczech i Philippe Joutard we Francji⁵². W 1979 r. czasopismo „History Workshop Journal” mogło już napisać: „Niedawne postępy w metodologii [historii mówionej] sugerują istnienie potencjału rozwoju bardziej spekulatywnego i analitycznego podejścia do źródła. Marksistom [głównym czytelnikom czasopisma] natomiast postępy te ukazują możliwość przeformułowania tych kategorii i pytań teoretycznych w świetle krytycznej interpretacji źródła”⁵³.

Wszystko to stworzyło żywą i złożoną mieszaninę. Uznanie potencjału historii mówionej dla radykalnej zmiany sposobów rozumienia historii, prowadziło niektórych uczonych do zadawania nowych pytań o pamięć i świadomość, podczas gdy inni zaczęli myśleć o nowych sposobach nauczania historii, a także nowych sposobach wykorzystania dźwięku i nowych mediów w tym nauczaniu. Jeszcze inni w historii mówionej widzieli materiał do tworzenia dramatów historycznych czy przeprowadzania terapii. Swoista interdyscyplinarność historii mówionej stała się oczywista⁵⁴.

Wymienienie źródeł odnoszących się do tego nowego spojrzenia na możliwości oferowane przez historię mówioną mogłoby wypełnić cały ten tom, o kilku publikacjach jednak należy wspomnieć. Do zrozumienia badań nad subiektywnością, a także relacji pomiędzy przeprowadzającym wywiad i rozmówcą, kluczowe są wspomniane już prace Passerini i Portellego. Rozważania nad problematyką relacji, która tak dręczyła Dubermana, można znaleźć u Portellego w jednym z rozdziałów w zbiorze *The Death of Luigi Trastulli*, mówiącym o historii mówionej jako o eksperymencie w zakresie równości, w publikacji *A Shared Authority* Michaela Frischa oraz w esejach ze zbioru

⁵² E. Tonkin, *The Boundaries of History in Oral Performance*, „History in Africa”, 9 (1982), s. 273–284. Ponownie Czytelnik zostaje przekierowany do artykułów Tonkin z wczesnych lat 80. XX w., które ukazują jej całościową opinię, stojącą za jej późniejszą publikacją: *Narrating Our Pasts: The Social Construction of Oral History*, Cambridge University Press 1992; *Lebensgeschichte und Sozialkultur im Ruhrgebiet 1930–1960*, red. L. Niethammer, A. von Plato, Bonn 1989; Zob. recenzję w: F. Raphaël, R. Beckner, *The German Working Class and National Socialism: Two Reviews*, [w:] *Between Generations: Family Models, Myths, and Memories*, red. D. Bertaux, P. Thompson, Oxford 1993, s. 201–203; P. Joutard, *La Légende des Camisards: une Sensibilité au Passe*, Paris 1997.

⁵³ *Editorial: Oral History*, „History Workshop Journal”, 8 (1979), s. III.

⁵⁴ Oba wydania *Doing Oral History* D.A. Ritchiego zawierają rozległe rozważania nad różnymi sposobami wykorzystania historii mówionej obecnie i w przeszłości.

Interactive Oral History Interviewing pod redakcją Evy McMahan i Kim Lacey Rogers⁵⁵. Wiele z publikacji Portellego było też kluczowych dla rozwoju myślenia o roli narracji w historii mówionej, zbiorowej i indywidualnej pamięci oraz o polityce historycznej. Peter Friedlander, Virginia Yans-McLaughlin oraz Samuel, którzy skupili się na wyrażanej w wywiadzie relacji między indywidualnym życiorysem a świadomością zbiorową, przyczynili się do zdecydowanie bardziej złożonego postrzegania natury autobiografii i walki politycznej. Publikacja *Amoskeag* Tamary Hareven skupiła się na lukach w historii przemysłu i pracy. Eseje zgromadzone przez Sherne Gluck i Daphne Patai w tomie *Women's Words*, a także eseje pisane przez Sally Alexander, Annę Davin i inne feministki publikujące w „History Workshop” oraz w innych czasopismach, zgłębiały kluczowe i różnorodne relacje między teorią feminizmu, subiektywnością, narracyjnością i historią mówioną. Wszystkie te prace opierały się na założeniu, że historia mówiona, poza opowiadaniem o życiu ludzi w przeszłości, mówi nam, co ważniejsze, w jaki sposób ta przeszłość żyje w teraźniejszości i ją przenika⁵⁶.

⁵⁵ L. Passerini, *Fascism in Popular Memory...*; A. Portelli, *What Makes Oral History Different*, [w:] *Death of Luigi Trastulli*, s. 45–58. Szczególnie warto odwołać się do: M. Frisch, *Part II: Interpretative Authority in Oral History: Headnotes*, [w:] *A Shared Authority: Essays on the Craft and Meaning of Oral and Public History*, New York 1990, s. 55–58; *Oral History and the Presentation of Class Consciousness*, [w:] *A Shared Authority...*, s. 59–80; oraz *Oral History, Documentary and the Mystification of Power*, [w:] *A Shared Authority...*, s. 159–178; Zob.: *Interactive Oral History Interviewing*, red. E.M. McMahan, K.M. Rogers, Hillsdale 1994; R.J. Grele, *History and the Languages...*, s. 63–81; S.E. Chase, C.S. Bell, *Interpreting the Complexity of Women's Subjectivity*, [w:] *Interactive Oral History...*; A.W. Futrell, C.A. Willard, *Intersubjectivity and Interviewing*, [w:] *Interactive Oral History...*, s. 83–105.

⁵⁶ A. Portelli, *The Battle of Valle Giulia: Oral History and the Art of Dialogue*, Madison 1997; P. Friedlander, *The Emergence of a UAW Local, 1936–1939: A Study in Class and Culture*, Pittsburgh 1975; V. Yans-McLaughlin, *Metaphors of Self in History: Subjectivity, Oral Narrative, and Immigration Studies*, [w:] *Immigration Reconsidered: History, Sociology, and Politics*, New York 1990, s. 254–292; R. Samuel, *East End Underworld: The Life of Arthur Harding*, London 1981; T.K. Hareven, R. Langenbach, *Amoskeag: Life and Work in an American Factory-City*, New York 1987; *Women's Words: The Feminist Practice of Oral History*, red. S. Gluck, D. Patai, New York 1991; S. Alexander, *Women, Class, and Sexual Difference*, „History Workshop Journal”, 17 (1984), s. 125–149; A. Bravo, *Solidarity and Loneliness: Piedmontese Peasant Women at the Turn of the Century*, „International Journal of Oral History”, 2 (1982), s. 76–91; Rocha Lima V., *Women in Exile: Becoming Feminist*, „International Journal of Oral

Jednym z obszarów, na których pojawiły się pytania o sposoby uwidocznienia się tego napięcia między przeszłością a terażniejszością, są badania nad traumą – dziedziną samą w sobie. Zainteresowanie kwestiami związanymi z traumą – z początku obecne głównie wśród osób przeprowadzających wywiady z ocalałymi z Holokaustu – objęło w sposób naturalny ocalałych z tortur na tle politycznym oraz tych, którzy doświadczyli gwałtu i innych traumatycznych przeżyć. Przy takich projektach było jasne, że historyk nie może pozostać jedynie rozważnym obserwatorem oraz że wywiad jako doświadczenie stanowi moment w procesie rozwiązywania konfliktów przeszłości czy moment przebudzenia dawnych emocji, takich jak bezsilność i poczucie bycia ofiarą, jak i wszelkich innych związanych z tym konsekwencji takiego przywołania przeszłości. Choć te zagadnienia nie mogą być tu opisane w sposób szczegółowy, ważne jest, by mieć je na uwadze przy omawianiu sposobów wykorzystania historii mówionej jako świadectwa, przy wszelkich dyskusjach na temat subiektywności w wywiadzie, jak i przy późniejszych dywagacjach na temat pamięci. Jak ujęli to Jay Winter i Emmanuel Sivan, „w określonych warunkach i nieraz na długo po «wydarzeniach traumatycznych» [...], kontekst zewnętrzny może spowodować obezwładniający powrót wspomnień. W takiej chwili pamięć wypiera wszystko inne; taki stan może być paraliżujący”⁵⁷. Dominick LaCapra wykazał się szczególną wnikliwością w badaniu konsekwencji dla historyka oralisty (oraz, w domyśle, wyzwania dla rekonstrukcji historycznej i dialogu) sposobów, w jakie przeszłość jest przetwarzana w świadectwach ocalałych z Holokaustu⁵⁸. Wiele z tych zagadnień poruszanych będzie w rozważaniach na temat sposobów wykorzystania historii mówionej w erze pozimnowojennej.

History”, 2 (1984), s. 81–99; E. Meyer, *Recovering, Remembering...*, s. 17–25; R. Benmayor, A. Jurbe, B. Vazquez, C. Alvarez, *Stories to Live By: Continuity and Change in Three Generations of Puerto Rican Women*, „Oral History Review”, 2 (1988), s. 1–46.

⁵⁷ J.M. Winter, E. Sivan, *Setting the Framework*, [w:] *War and Remembrance in the Twentieth Century*, Cambridge 1999, s. 15.

⁵⁸ D. LaCapra, *Holocaust Testimonies: Attending to the Victim's Voice*, [w:] *In Catastrophe and Meaning: The Holocaust and the Twentieth Century*, red. M. Postone, E. Santer, s. 47–85. Zob. również: K.L. Rogers, *Trauma Redeemed: The Narrative Construction of Social Violence*, [w:] *Interactive Oral History...*, s. 31–46; i jej dłuższą pracę, *Righteous Lives: Narratives of New Orleans Civil Rights Movement*, New York 1993.

Zbiorowy rezultat prac związanych z historią mówioną w latach 70. i 80. XX w., które, jak wspomniano wyżej, zmierzały do odejścia od zagadnień historii społecznej w kierunku studiów kulturowych, podsumowuje wstęp napisany przez Samuela i Thompsona do książki *The Myths We Live By* – wydanego w 1990 r. zbioru referatów wygłoszonych podczas Szóstej Międzynarodowej Konferencji Historii Mówionej, która odbyła się w 1987 r. w Oksfordzie w Anglii. Jak stwierdzili autorzy,

publikacja ta pokazuje, jak bardzo w ostatniej dekadzie zmieniły się obszary zainteresowań historyków oralnych. Obecnie, gdy słuchamy historii życia, sposób jej opowiedzenia jest dla nas równie ważny, jak sama treść. Badamy obszary interdyscyplinarne wraz z innymi, dla których natura narracji jest kwestią najważniejszą: z antropologami, psychoanalitykami, historykami [...] postrzegającymi samą historię jako konstrukcję narracyjną, z krytykami literackimi, którzy odczytują metafory jako klucz do świadomości społecznej. Ta nowo nabyta wrażliwość może wzmocnić niektóre wcześniej ustanowione cele historyków oralnych. [...] Jak tylko uznamy wartość subiektywności indywidualnych świadectw, stawimy czoła przyjmowanym dotychczas kategoriom historycznym⁵⁹.

Po zapoznaniu się z treścią publikacji nie sposób zakwestionować stwierdzeń redaktorów. Wiele z esejów zawartych w publikacji stanowi dobry punkt wyjścia dla każdego, kogo interesują sposoby, w jakie wywiady historii mówionej – o ile twórczo postrzegane i wykorzystywane – mogą otworzyć nowe drogi myślenia o procesach historycznych. Eseje zajmują czytelnika tym, jak mit, pamięć, narracja i historia przeplatają się ze spojrzeniem w to, jak biografia i świadectwo, za pośrednictwem sposobu i metody ich przekazywania, mogą wnikać w to, jak język staje się historią. Pojawiają się oczywiście wątpliwości co do niektórych kwestii podniesionych w konkretnych przypadkach wykorzystania w esejach pojęcia mitu, jednak nie ma tam już niepewności i przepraszającego tonu, które dominowały we wczesnych pracach z wywiadami historii mówionej. Obecna jest natomiast zgoda na subiektywność świadectw i na to, w jaki sposób mogą być one teoretycznie pojmowane⁶⁰.

⁵⁹ R. Samuel, P. Thompson, *Introduction*, [w:] *Myths We Live By*, London 1990, s. 2.

⁶⁰ D. James, *The Case of María Roldán and the Senora with Money Is Very Clear, It's a Fable': Stories, Anecdotes, and Other Performances in Dona Maria's Testimony*, [w:] *Dona Maria's Story*, s. 122.

Ta transformacja historii mówionej była rzecz jasna częścią znacznie większych zmian, które zostały później nazwane „zwrotem lingwistycznym”, „zwrotem historycznym” czy też zwrotem w kierunku studiów kulturowych⁶¹. Szczegółowe przedstawienie tych zmian wykracza poza ramy tej pracy. Zmiany te polegały przede wszystkim na przyjęciu zbioru założeń dotyczących badania historii, z których znaczna część dojrzywała już wcześniej przez długi czas. Podstawą pozostałych zmian była koncepcja historii (wiedzy o przeszłości) nie jako czegoś, co się odkrywa za pomocą faktów czy wydarzeń z przeszłości. Była to raczej szczególna pod względem historycznym i kulturowym konstrukcja, a zatem by ją zrozumieć i później analizować, konieczne jest zrozumienie sposobów jej konstruowania. Co najważniejsze, jak każdy rodzaj wiedzy, historia budowana jest poprzez język i dyskurs. Narracje historyczne nie świadczyły bezpośrednio o ciągach przyczynowo-skutkowych wydarzeń historycznych, a jedynie o tym, w jaki sposób wyobrażnia historyka za pomocą słów stworzyła świat symboliczny. To właśnie poprzez język można rozpoznać to, co Clifford Geertz nazywa „zespołem tekstów” (oryg. *ensemble of texts*) tworzących kulturę⁶². Język był zarówno ustrukturyzowany, jak i struk-

⁶¹ Eseje zgromadzone w *Beyond the Cultural Turn* Victorii E. Bonnell i Lynn Hunt, dość szczegółowo omawiają różne odmiany i złożoność tych przemian. Zob.: wstęp, R. Biernacki, *Method and Metaphor after the New Cultural History*, [w:] *Beyond the Cultural Turn*, Berkeley 1999; W.H. Sewel, *Concept(s) of Culture*. W swojej książce *Is All the World a Text?*, Geoff Eley opisuje bliski związek pokolenia lat 60. XX w. z przewrotem kulturowym. Twierdzenie Bonnell i Hunt, że przewrót ten świadczył o spadku zainteresowania marksizmem, kwestionowane jest przez eseje zgromadzone w *Marxism and the Interpretation of Culture* Carry Nelsona i Lawrence Grossberga. Książka Michaela Denninga, *Culture in the Age of Three Worlds*, stanowi niezwykle prowokującą interpretację przewrotu kulturowego. Żadna z trzech wymienionych antologii nie zawiera odwołań do historii mówionej, pomimo wyraźnego wzajemnego dopełniania się omawianych zagadnień. Skonsultowanie pewnych kwestii z teorią i praktyką historii mówionej mogłoby zaoszczędzić niektórych żenujących wypowiedzi, jak na przykład w *Method and Metaphor after the New Cultural History* Biernackiego (s. 78), gdzie uczoney twierdzi, że „badacze historii na ogół jako dowody przeszłości mają jedynie to, co zostało zapisane w statycznych tekstach czy też materialnych artefaktach przyjmowanych jako teksty”. Niestety, takie wypowiedzi dają wyraz wciąż marginalnej roli historii mówionej i krótkowzroczności środowiska akademickiego.

⁶² C. Geertz, *The Interpretation of Cultures*, New York 1988, s. 452.

turyzujący. W związku z tym historia społeczna, skupiona na socjologii uznawanej teraz za wąską i opartą na podziale klasowym, miała być ożywiona przez nową wizję kulturową. Po części było to reakcją na trendy panujące w latach 60. XX w., zgodnie z którymi badania historyczne musiały wziąć pod uwagę kwestie rasy, płci i orientacji seksualnej, które w ramach tradycyjnych kategorii historycznych nie mogły być wyjaśnione.

Według tego podejścia w centrum zainteresowania nie były fakty na temat doświadczenia, a „doświadczanie doświadczenia”. Nie istniały już dominujące narracje (oryg. *master narratives*), a jedynie opowieści i wieloznaczności. W świecie, w którym to, co osobiste, było polityczne, interesowano się zgłębianiem kategorii, takich jak naród, rasa i płeć, w celu uchwycenia tego, jak rozumienie przejawiało się w praktyce. Tym samym dane były równoznaczne z interpretacją. Nie było już obiektywnego obserwatora, a polityka miała być rozumiana jako proces, poprzez który relacje władzy i wiedzy stanowiły o tożsamości i doświadczeniach.

Badacze historii mówionej, coraz gorliwiej zainteresowani kwestiami narracji i subiektywności, znaleźli przyjazne środowisko wśród nauk z zakresu kulturoznawstwa i zyskali nowe poczucie bezpieczeństwa w zakresie tego, co pragną badać i w jaki sposób chcą to robić; właśnie z tego wynikał optymizm wstępu do „History Workshop Journal” z 1990 r. Ten optymizm potwierdza też uprzywilejowane miejsce historii mówionej w specjalnym wydaniu czasopisma „Journal of American History” z 1989 r. poświęconym analizie pamięci. W wydaniu tym redaktor czasopisma David Thelen podkreślił istotność historii mówionej w badaniu pamięci i zachęcił środowisko do korzystania z pojawiającej się wówczas bogatej literatury na ten temat⁶³. W dużej mierze stało się jasne, że jeśli w środowisku zawodowych historyków istnieli strażnicy, którzy decydowali o tym, co jest, a co nie jest źródłem historycznym, to historia mówiona została przyjęta do klubu.

W związku z tym w połowie lat 80. XX w. niemal kompletnie zignorowano trzy nowe negatywne oceny praktyki historii mówionej, pomimo że ich autorami były trzy znaczące osobistości środowiska historycznego, które normalnie uznane byłyby właśnie za takich strażników. Pierwszą z nich była Dominique Aron-Schnapper, która na Czwartej Międzynarodowej Konferencji Historii Mówionej w Aix-en-Provence we Francji przekonywała, by historycy

⁶³ D. Thelen, *Memory and American History*, „Journal of American History”, 4 (1989), s. 1118–1119.

oralni nie zajmowali się skomplikowanymi konstrukcjami, zmierzającymi do zrozumienia subiektywności, ale by wrócili do zadań archiwizacyjnych, polegających na wypełnianiu luk w źródłach pisanych i by na tym się skupili. Druga opinia wyrażona została przez Louise Tilly, ówczesną prezes Towarzystwa Historycznego Nauk Społecznych w Stanach Zjednoczonych, która z perspektywy badań ilościowych i historii społecznej skrytykowała zarówno historię mówioną, jak i ludową (oryg. *people's history*). Patrick O'Farrell w Australii stwierdził natomiast, że cała misja, czy to historii społecznej, czy historii wspólnot, jest dla historyka stratą, przynoszącą niewielki zysk; jest nieudolnym wysiłkiem wypełnienia kart historii historią „zwykłych” ludzi, których dzieje są ogólnie rzecz biorąc mało interesujące⁶⁴.

Najbardziej konstruktywną krytyką była ta zaproponowana przez Tilly, która bardzo jasno przedstawiła sprawę. Jako zadanie historii nauk społecznych Tilly uznała „badania dążące do sformułowania generalizacji o znacznym zakresie, które, tam, gdzie jest to właściwe, zweryfikowane będą [...] przez dane ilościowe”⁶⁵. Zainteresowanie subiektywnością i twierdzenia wysuwane przez historyków oralnych i historyków ludowych oparte były na „radykalnej bierności” zmieszanej z pojęciem „subiektywności” i nigdy nie wytworzyłyby poprawnej historiografii. Według Tilly szczególnie nacisk na indywidualne świadectwa, jako zapewniające wgląd w zbiorowe reprezentacje i tożsamości kulturowe, jest podejściem „ahistorycznym i nieusystematyzowanym”⁶⁶. Odpowiedzi licznych historyków oralnych oraz późniejsze komentarze Tilly

⁶⁴ D. Aron-Schnapper, komentarze podczas Czwartej Międzynarodowej Konferencji Historii Mówionej, Aix-en-Provence, Francja, 26 września 1982 r. Jak na ironię było to pierwsze międzynarodowe spotkanie, na którym otwarcie poruszono kwestie pamięci i subiektywności z perspektywy narracji; Zob.: L. Passerini, *Memory: Resume of the Final Session of the International Conference in History in Aix-en-Provence*, „History Workshop”, 15 (1983), s. 195–196; L. Tilly, *People's History and Social History*, „International Journal of Oral History”, 1 (1985), nr 6, s. 5–18; P. O'Farrell, *Facts and Fiction*, „Quadrant”, (November 1979), s. 5–6. Pierwszy raz dostrzegłem takie głosy krytyczne w roku 1985. Zob.: R.J. Grele, *Envelopes of Sound...*, s. 282.

⁶⁵ L. Tilly, *People's History*, s. 7.

⁶⁶ L. Tilly, *Louise Tilly's Response to Thompson, Passerini, Bertaux-Wiame, and Portelli*, „International Journal of Oral History”, 1 (1985), nr 6, s. 42, oraz R.J. Grele, *Concluding Comment*, „International Journal of Oral History”, 1 (1985), nr 6, s. 42–46. Celowo użyłem cytatów z Portellego i Samuela, wykorzystanych również przez Tilly, by czytelnik mógł zobaczyć je z dwóch, wyraźnie różnych perspektyw.

(całość publikowana w czasopiśmie „International Journal of Oral History”) zapewniają znakomity wgląd w ówczesne debaty na temat natury i wykorzystania źródeł wytworzonych przez historię mówioną⁶⁷.

Choć te krytyczne komentarze mają znaczenie historyczne, nie zmieniły one kierunku, w którym zmierzała historia mówiona. Kierunek ten był jasny: historia mówiona stawała się coraz bardziej interdyscyplinarna, międzynarodowa, skupiona na kwestiach subiektywności i sposobach wykorzystania potencjału wywiadu i jego warstwy językowej w celu zrozumienia tej subiektywności, czy to w zakresie pamięci, ideologii, mitu, świadomości, tożsamości, pragnień czy innych tym podobnych cech. Jednakże jedna przestroga powstała w tamtym czasie powinna być przytoczona i jest omówiona poniżej. W recenzji angielskiej wersji *Fascism in Popular Memory* Luisy Passerini, Richard Cándida Smith ostrzegł, że postrzeganie wywiadu historii mówionej jako formy kulturowej, łączącej subiektywność i formę narracji, wymaga „poświęcenia większej uwagi temu, jak historia mówiona może być odczytywana jako świadectwo interakcji kultury i działań politycznych”⁶⁸.

Narracja

W związku z tym, że historia mówiona zawsze polegała przede wszystkim na działaniach terenowych, wskazówek czy nawet standardów szukano wśród innych dyscyplin naukowych. Pierwsi badacze szczególnie zainteresowani byli podobnymi działaniami w zakresie socjologii, psychologii behawioralnej, prawa, antropologii stosowanej czy dziennikarstwa⁶⁹. Takie połączenia były naturalne dla tych, którzy zajmowali się gromadzeniem i wykorzystaniem źródeł, które w znacznej części miały zostać przełożone na formę piśmienną lub na mierzalne i statystycznie reprezentowalne relacje, tym samym mogąc być poddane ocenie wiarygodności, rzetelności, ważności i reprezentatywności zgodnie z definicjami narzucanymi przez ówczynie panujące

⁶⁷ Zob.: P. Thompson, L. Passerini, I. Bertaux-Wiame, A. Thomson, *Between Social Scientists: Responses to Louise A. Tilly*, „International Journal of Oral History”, 1 (1985), nr 6, s. 19–39; L. Tilly, *Louise Tilly’s Response...*, s. 40–42.

⁶⁸ R.C. Smith, *Popular Memory and Oral Narratives: Luisa Passerini’s Reading of Oral History Interviews*, „Oral History Review”, 2 (1988), nr 16, s. 106.

⁶⁹ Zob.: L.A. Dexter, *Elite and Specialized Interviewing*, Evanston 1970. Związek w dalszym ciągu był postrzegany jako naturalny, co widoczne jest obecnie w najbardziej użytecznym amerykańskim podręczniku historii mówionej: V. Yow, *Recording Oral History: A Practical Guide for Social Sciences*, Sage 1994.

ograniczenia intelektualne. Nawet gdy zauważono naturalne powiązanie z badaniami biograficznymi czy autobiograficznymi, jak zrobił to Nevins, podstawowe podejście odzwierciedlało empiryzm wymienionych dyscyplin. Wyraźny przykład tego powiązania stanowi pierwsza znacząca praca Thompsona, *The Edwardians*, w której autor podjął próbę połączenia przeprowadzanych przez siebie wywiadów historii mówionej z rozmówcami wybranymi na podstawie dokładnie wyselekcjonowanej próby w oparciu o spisy ludności z początku XX w.⁷⁰ Jednak do połowy lat 80. XX w. uwaga była skierowana na dyscypliny, takie jak antropologia kulturowa, językoznawstwo, literaturoznawstwo, filozofia, folklorystyka i kulturoznawstwo, które miały większą szansę zainteresować studentów szeroko rozumianego języka i kultury⁷¹. Niewątpliwie wiele – o ile nie większość – badań wykorzystujących historię mówioną wciąż skupionych było na sposobach, w jakie indywidualne opisy doświadczeń mogły być powiązane z zachowaniami zbiorowymi, jednak badania takie teraz brały już pod uwagę istotność języka i opowieści w tworzeniu takich powiązań. Rezultatem tego był między innymi nowy stosunek do pracy w terenie. Podczas gdy przy poszukiwaniu „naukowej” metody przeprowadzania wywiadów tradycyjnie zalecano przeprowadzającym wywiady zachowanie kontemplacyjnej i zdystansowanej relacji z przedmiotem badań, nowe podejście postulowało bliższe i bardziej interaktywne relacje. Jak określono by to w ówczesnym języku: nastąpiło przejście z relacji transakcyjnej na intersubiektywną⁷². Przy tym przejściu narracja stanowiła pojęcie fundamentalne.

Kiedy w *Envelopes of Sound* mówiłem o narracji konwersacyjnej, miałem na myśli nieskomplikowane pojęcie samej narracji. W istocie moja definicja

⁷⁰ P. Thompson, *The Edwardians: The Remaking of British Society*, Bloomington 1975.

⁷¹ Por.: *International Annual of Oral History 1990: Subjectivity and Multiculturalism in Oral History*, London 1992; L.A. Dexter, *Specialized Interviewing...*; Zob. również: R. Samuel, P. Thompson, *Introduction*, [w:] *Myths We Live By...*, s. 9–20; R.J. Grele, *Rurmissible Variety*.

⁷² Zob.: końcowy przypis w: G. Adler, „Politics of Research”, s. 245, w którym Adler odpowiada na argument mówiący, że „badacze ... [powinni] być w pewien sposób ponad jednostki i organizacje, które badają, aby być niezależnymi od przeciwnych potrzeb konkurencyjnych ruchów politycznych, które w swoich definicjach uczciwej polityki akceptują jedne kategorie, a innych nie”, w następujący sposób: nie jest do końca jasne, w jaki sposób należałoby się zdystansować, a jeśli już się to osiągnie, to czy zapewnia to osobie przeprowadzającej wywiad lepsze stanowisko do zajmowania się tymi kwestiami”.

określała ją jako opowiadanie dziejów zmiany w czasie. Jeśli już była mowa o jakiegokolwiek teorii, była ona dość prosta. Opowieść, jakkolwiek by ją rozumieć, rozpoczynała się opisem stanu rzeczy, następnie następował opis jakiegoś zakłócającego ten stan wydarzenia bądź doświadczenia, a w końcu znajdowano rozwiązanie przywracające pierwotny stan rzeczy. Nawet pobieżna analiza wykorzystania narracji przez dzisiejszych badaczy historii mówionej, takich jak Passerini, Portelli, Daniel James i w szczególności Tonkin, ukazuje naiwność wcześniejszych wniosków, zwłaszcza w zakresie sugerowanej jedności działań i znaczenia⁷³.

Passerini wielokrotnie opisała swoje wywiady jako narracje mówione, jednak związek między tymi wywiadami a teorią narracyjną zakorzeniony jest w szczegółowym omówieniu poszczególnych wywiadów i ich form. Wywiad, jak twierdzi Passerini, to „częściowo ustrukturyzowana konwersacja [...] dotycząca w większej mierze wydobywania form tożsamości kulturowej i współdzielonych tradycji niż faktograficznych aspektów historii społecznej”⁷⁴. Najwięźlejsze określenie pojęcia narracji według Passerini można znaleźć we wspomnianej recenzji Smitha, w której podsumowuje on dyskusję na temat pojęcia narracji obecnego w podejściu Passerini do faszyzmu. W recenzji tej Smith pisze, że „idee, obrazy i strategie językowe, które znaleźć można w narracjach mówionych, stanowią, jak to określiła Passerini, «symboliczny porządek życia codziennego»”⁷⁵. Takie spojrzenie pozwala Passerini na otwarcie jej dociekań na to, w jaki sposób tradycyjne źródła mówione dostarczają historykowi repertuar i łączą się, aby opowiedzieć historię na nowo; jak milczenie staje się częścią narracji; oraz na możliwości zrozumienia pamięci i myśli zbiorowej poprzez narrację mówioną.

Portelli wyraża podobne zainteresowanie poszukiwaniem subiektywności w narracjach mówionych, jednak wykorzystanie przez niego teorii narracyjnej jest, jak sam przyznał, znacznie bardziej doraźne i indukcyjne i ma na celu odnalezienie struktur formalnych w samych opowieściach. Portelli, jak sam twierdzi, wykorzystuje „literaturę, folklor i językoznawstwo w celu opracowania metody badania subiektywności poprzez skupienie się na implikacjach wynikających ze strategii językowych wykorzystywanych przez

⁷³ Omówienie złożoności sposobów wykorzystania pojęcia narracji: W. Martin, *Recent Theories of Narrative*, New York 1988.

⁷⁴ L. Passerini, *Fascism in Popular Memory*, s. 8.

⁷⁵ R.C. Smith, *Popular Memory*, s. 98.

opowiadających. [...] Źródła historii mówionej są źródłami *narracyjnymi*. W związku z tym analiza materiałów historii mówionej musi wykorzystać niektóre z ogólnych kategorii rozwiniętych przez teorię narracyjną w badaniach literatury i folkloru. Ma to zastosowanie zarówno do świadectw udzielanych w ramach luźno prowadzonych wywiadów, jak i do bardziej sformalizowanych materiałów związanych z folklorem⁷⁶. Niektórymi elementami, których według Portellego należy szukać, są zmiany w prędkości, w dystansie, perspektywie, elementach ludowych, dygresjach, anegdotach i innych powtarzających się strukturach.

Uwagę Portellego przykuwa również dialogiczny charakter wywiadu, jego własna rola w tym procesie i sposoby wyłaniania się narracji z takiego dialogu⁷⁷. W związku z tym, że wykorzystanie narracji przez Portellego jest doraźne, narracja przewija się przez wszystkie jego, obecnie dość liczne, publikacje, jednak jedno spojrzenie na dowolną liczbę esejów pozwoli na dostrzeżenie stałych i konsekwentnych negocjacji między wypowiedziami ustnymi a literaturą i tradycjami oraz na zauważenie, w jaki sposób takie prace literackie i tradycje pomagają w wyjaśnieniu oraz same są wyjaśniane przez dialogiczny charakter wywiadu historii mówionej⁷⁸.

Powinno być jasne, że narracja w wywiadzie historii mówionej nie oznacza jasno wyrażonej opowieści, która trzyma się ściśle chronologicznego wzoru. Tak naprawdę poproszenie o taki rodzaj narracji mogłoby okazać się dokładnie tym, o co osoba przeprowadzająca wywiad nie powinna prosić⁷⁹. Badacz historii mówionej powinien natomiast iść za tokiem myślenia swojego rozmówcy, co nie powinno sprawiać trudności, bo w końcu na tym polega każda rozmowa – na podążaniu tam, gdzie zmierza meritum konwersacji. Szczegóły opowieści zwykle wyłaniają się w późniejszym czasie. Innymi słowy: narrację buduje się w sposób syntagmatyczny⁸⁰.

⁷⁶ A. Portelli, *Death of Luigi Trastulli...*, s. 48–49.

⁷⁷ *Ibidem*, s. ix–xii.

⁷⁸ Zob. na przykład: A. Portelli, *Absalom, Absalom!: Oral History and Literature*, [w:] *Death of Luigi Trastulli...*, s. 270–282; *idem*, *Philosophy and the Facts: Subjectivity and Narrative Form in Autobiography and Oral History*, [w:] *Battle of Valle Giulia*, s. 79–90; *idem*, *Oral History as Genre*, [w:] *Narrative and Genre*, s. 23–45.

⁷⁹ P. Connerton, *How Societies Remember*, Cambridge 1989, s. 19–20.

⁸⁰ Zob.: R.J. Grele, *Listen to Their Voices: Two Case Studies in the Interpretation of Oral History Interviews*, [w:] *Envelopes of Sound*, s. 126–154.

Bazując na pracy w zakresie historii mówionej Passerini i Portellego oraz na piśmiennictwie na temat narracji autorstwa różnych uczonych z wielu dyscyplin, James w swoim dziele, opisującym historię życia argentyńskiego wojskowego z klasy robotniczej, trafnie określa stan rzeczy, powołując się na publikację Davida Carra, *Time, Narrative, and History*:

„Mające miejsce w ostatnim czasie zatarcie gatunków” wywołało wśród historyków – a szczególnie, zdaje się, wśród badaczy historii mówionej – wzmożenie wrażliwości na znaczenie narracji jako narzędzia porządkującego i nadającego sens zarówno na poziomie indywidualnym, jak i zbiorowym. Jak postuluje Carr, „na poziomie indywidualnym ludzie orientują się w swoim życiu za pomocą opowieści, które są dla nich dostępne, i do nich też starają się dopasować własne życie. Ludzie żyją opowieściami”.

James dodaje, że „na poziomie bardziej ogólnym również społeczności przyjmują narracje, które mają zaszczerpić i z czasem umocnić w nich integralność”⁸¹. Zgodnie z takim podejściem narracja stała się główną cechą i elementem organizującym wywiad historii mówionej. Zasadniczo narracja sama w sobie stała się obiektem zainteresowania historycznego.

W ostatnim czasie historia mówiona została w najbardziej złożony i zróżnicowany sposób potraktowana przez Tonkin w jej książce *Narrating Our Pasts*, w której uczona podejmuje się niełatwego zadania zrozumienia „sposobu i gatunku, w jakich pojawiają się relacje czasowe, aby pojąć naturę działań społecznych rozmówcy oraz by ocenić wartość informacji dostarczanych przez takie relacje”⁸². Cytując Karin Barber, Tonkin opisuje paradoksalną złożoność tego zadania: „Aby pojąć funkcję historyczną [reprezentacji przeszłości], należy postrzegać je jako tekst literacki; aby pojąć sposób ich literackiego wyrazu, należy postrzegać je jako element działań społecznych; aby pojąć ich rolę w działaniach społecznych, trzeba zrozumieć ich funkcję historyczną”⁸³. Przyjmując, że historyk wykorzystujący wspomnienia innych osób nie może po prostu wybierać faktów, „jak owoców z ciasta”, bo fakty takie osadzone są w interpretacjach, a zatem można odczytać je jedynie poprzez zrozumienie sposobu ich przedstawienia, ich

⁸¹ D. James, *Doña María's Story*, s. 228.

⁸² E. Tonkin, *Narrating Our Pasts*, s. 3.

⁸³ K. Barber, *Interpreting Oriki as History and as Literature*, [w:] *Discourse and Its Disguises: The Interpretation of African Oral Texts*, red. K. Barber, P.F. de Moraes Farias, Birmingham 1989, s. 15; cyt. za: E. Tonkin, *Narrating Our Pasts*, s. 3.

porządku, toku ich rozwoju i używanych metafor, Tonkin podejmuje większość podstawowych kwestii związanych z narracyjną analizą ustnych relacji – kwestie ich struktury, odnoszenia się do warunków społecznych czy performatywny charakter formy ustnej („oralność”, jak określa to Tonkin), odróżniające relacje ustne od literackich – i bada kwestie pamięci („dialektyczne powiązanie pamięci i sieci społecznej”) i czasu⁸⁴. A wszystko to z pełną świadomością przeplatających się celów, ambicji i uwarunkowań społecznych obu stron tego doświadczenia pracy terenowej. Publikacja *Narrating Our Pasts* jest obecnie punktem wyjścia do wszelkich dyskusji na temat roli narracji w zrozumieniu znaczenia świadectwa powstałego podczas wywiadu historii mówionej.

W swojej krytyce Thompsona z 1984 r., John Murphy nawołuje do interpretacyjnego odczytywania tekstów historii mówionej. W szczególności zachęca do poświęcenia uwagi kwestii interakcji między językiem a pamięcią oraz uznania centralnego znaczenia metafory, jako że „metafora jest głównym sposobem funkcjonowania historii mówionej [...] i kluczem do kulturowej interpretacji tego, jak zapamiętujemy przeszłość”⁸⁵. Jak daleko w tym kierunku zaszły prace w zakresie historii mówionej można przekonać się, czytając eseje ze zbioru *Narrative and Genre*, pod redakcją Mary Chamberlain i Paula Thompsona, które przyglądają się narracji z różnych perspektyw, w tym z perspektywy literaturoznawstwa, antropologii, filozofii, folklorystyki i teorii komunikacji, a swoje rozważania w większości rozpoczynają nawiązaniem do Tonkin. Wstęp napisany przez redaktorów tomu świetnie przedstawia problemy i potencjał badań nad gatunkiem wypowiedzi w odniesieniu do mówionej autobiografii⁸⁶. Te i podobne opracowania niemalże nieuchronnie kierują nas w stronę znacznie bardziej fundamentalnych rozważań nad narracją, na przykład tych proponowanych przez Carra, Jerome’a Brunera, Donalda Spence’a i Donalda Polkinghorne’a⁸⁷.

⁸⁴ E. Tonkin, *Narrating Our Pasts*, s. 6, 109.

⁸⁵ J. Murphy, *The Voice of Memory*, s. 164.

⁸⁶ M. Chamberlain, P. Thompson, *Genre and Narrative in Life Stories*, [w:] *Narrative and Genre*, red. M. Chamberlain, P. Thompson, s. 1–22. Zob. również: E.M. McMahan, K.L. Rogers, *Interactive Oral History*, w szczególności: K.L. Rogers, *Trauma Redeemed*, s. 31–46.

⁸⁷ Zob.: D. Carr, *Time, Narrative, and History*, Bloomington 1986; J. Bruner, *The Narrative Construction of Reality*, „Critical Inquiry”, 1 (1991), nr 18, s. 1–21; *idem*, *Actual Minds, Possible Worlds*, Cambridge 1986; D.P. Spence, *Narrative Truth and Historical Truth: Meaning and Interpretation in Psychoanalysis*, New York 1982; D.E. Polkinghorne, *Narrative Knowing and the Human Sciences*, Albany 1988.

Narracja stanowiła jedną z głównych składowych tzw. zwrotu kulturowego, a problemy poruszone w kontekście narracji, gatunku, opowiadania czy autobiografii stały się istotną częścią dyskursu przecinającego granice dyscyplin⁸⁸. Dokładna analiza subtelnych różnic i podobieństw pomiędzy pracami wymienionych autorów, w szczególności w zakresie niezgodności czy zgodności narracji z życiem codziennym, nie jest celem tego tekstu, jednak pewne ogólne spostrzeżenia należy uwzględnić. Narracja oznacza coś więcej niż jedynie sposób opowiadania historii, która może być badana w oddzieleniu od życia osoby ją opowiadającej. Narrację opisuje się obecnie jako czynność umysłową, która, jak stwierdził Carr, „wynika z pewnych cech życia, działania i komunikacji oraz jest przez nie przewidywana”⁸⁹. Karen Halttunen wyjaśnia, że „według Carra nasze narracje odzwierciedlają fundamentalną cechę ludzkiej świadomości; są częścią materii, z której zbudowane jest życie”⁹⁰. W takim rozumieniu to właśnie narracja strukturyzuje doświadczanie doświadczeń i łączy jednostkę ze zbiorowością pod względem praktycznym, poznawczym i estetycznym, tym samym obejmując relację i tożsamość społeczną. Według Polkinghorne’a narracja jest „główną jednostką organizacyjną ludzkich doświadczeń” i stanowi integralną część pamięci⁹¹. Razem z przejściem historii mówionej od skupienia na danych w kierunku skupienia na narracji zmieniło się również pojęcie tego, co może być uznane za świadectwo. Pytanie brzmi teraz, w jaki sposób można rozumieć metaforę, tok rozwoju, sekwencję i inne cechy narracji jako świadectwo i o czym mają one świadczyć. Sedno problemu przesunęło się z historiografii na poznanie historyczne. Jak ujął to Bruner: „koniec końców ukształtowane kulturowo procesy kognitywne i językowe, które kierują opowiadaniem narracji naszego życia, nabierają mocy i budują nasze doświadczenia zmysłowe, porządkują wspomnienia, rozdzielają i ukierunkowują «wydarzenia» naszego życia, aż sami *stajemy się* narracją autobiograficzną, za pomocą której «opowiadamy» nasze życie”⁹².

⁸⁸ V.E. Bonnell, L. Hunt, *op. cit.*; Zob.: C. Nash, *Narrative in Culture: The Uses of Story Telling in the Sciences, Philosophy and Literature*, London 1990.

⁸⁹ D. Carr, *Time, Narrative, and History*, s. 16.

⁹⁰ K. Halttunen, *Cultural History and the Challenge of Narrativity*, [w:] *Beyond the Cultural Turn*, red. V.E. Bonnell, L. Hunt, s. 171.

⁹¹ D. Polkinghorne, *Narrative Knowing*, s. 15–17.

⁹² J. Bruner, *Life as Narrative*, „Social Research”, 1 (1987), nr 54, s. 15.

W mojej książce *Envelopes of Sound* prześledziłem niektóre z taktycznych i epistemologicznych konsekwencji zainteresowania narracją wśród badaczy historii mówionej⁹³. Zwróciłem tam uwagę na to, że historia przekazywana w celu nagrania w większości wypadków nie jest opowiadana po raz pierwszy⁹⁴, a każde jej opowiadanie było uwarunkowane ograniczeniami językowymi, logicznymi i faktograficznymi danego czasu, jak i ograniczeniami pamięci indywidualnej i zbiorowej – a zatem za każdym razem była opowiadana inaczej. Zadaniem historyka jest zrozumienie historii opowiadania takiej opowieści poprzez naukowe dochodzenie i zbadanie obecnych w niej sprzeczności, umieszczenie całości w kontekście i jednoczesną pomoc opowiadającym w stworzeniu możliwie najpełniejszej w danym momencie narracji. Te czynności, jak ujmuje to Paul Ricoeur, umożliwią badaczowi „zawłaszczenie tekstu”. Według Ricoeura „zawłaszczone musi być znaczenie samego tekstu, rozumiane dynamicznie jako kierunek myślenia, na który naprowadza tekst. Innymi słowy: zawłaszczone zostać musi nic innego, jak moc ukazania świata, do którego odnosi się historia, [...] wyrażanie możliwego sposobu patrzenia na rzeczy, co jest prawdziwą referencyjną mocą tekstu”⁹⁵.

Takie zawłaszczenie umożliwia rozpoczęcie łątania sprzeczności, będących częścią ideologii, pamięci i języka. Najbardziej oczywistym przykładem zgłębiania błędów, wykluczeń i pominięć (nieścisłości), stanowiących część różnych sposobów postrzegania świata, są eseje ze zbioru *The Death of Luigi Trastulli* autorstwa Portellego. Kluczowy esej pojawiający się w każdej dyskusji na temat tej publikacji, to analiza znaczenia błędnego określenia daty zgonu Trastullego, wojskowego z klasy robotniczej, oraz możliwe powody, dla których, pomimo łatwej dostępności świadectw rzeczywistej daty, narratorzy usilnie utrzymują, że Trastulli zmarł kiedy indziej. Dla

⁹³ R.J. Grele, *Envelopes of Sound*, s. 261–268.

⁹⁴ Istnieją wyjątki, w szczególności gdy chodzi o opowieści związane z terrorem, gwałtem i ludobójstwem. Jak w przypadku internowania Japończyków przez Amerykanów przez wiele lat pomiędzy byłymi internowanymi istniała niechęć do opowiadania o swoich doświadczeniach wynikająca ze wstydu. Oczywiście fakt, że historia została już raz opowiedziana, nie neguje faktu, iż może być opowiedziana od nowa, nawet ku zaskoczeniu osoby, która ją opowiada: „Do tej pory nigdy tak o tym nie pomyślałem”.

⁹⁵ P. Ricoeur, *Interpretation Theory: Discourse and the Surplus of Meaning*, Fort Worth 1976, s. 92.

Portellego taka uporczywość jest niezbędna do zrozumienia świadomości jego narratorów i sposobu rozumienia przez nich ich własnej historii⁹⁶.

Oczywiście, jak podpowiada nam zdrowy rozsądek, błędy, wykluczenia i pominięcia mogą być zrozumiałe i może im być nadane jakiegokolwiek znaczenie wyłącznie w ramach kontekstu stworzonego przez czytelnika czy słuchacza. W związku z tym świadomość historyczności historyka i rozmówcy jest niezbędna do formułowania jakichkolwiek sądów. Bez możliwości zwolnienia z nierzadko uciążliwego obowiązku przeprowadzania badań i dokonywania interpretacji, aby w pełni wykorzystać potencjalne bogactwo drzemiące w dokumencie historii mówionej, badacze zmuszeni są zanurzyć się jeszcze głębiej w te rozważania.

Dokumentowanie międzynarodowych praw człowieka

Nie można mówić o rozwoju historii mówionej w ostatnich dekadach XX w. bez wspomnienia o konsekwencjach polityki pozimnowojennej czy o nowych sposobach wykorzystania ustnych świadectw w celu dokumentowania naruszeń praw człowieka. Badacze zajmujący się historią mówioną, a szczególnie ci działający w Europie i Ameryce Łacińskiej, od początków dyscypliny byli zainteresowani dokumentowaniem represji politycznych, zwłaszcza historii faszyzmu, nazizmu i kolonializmu. Historie mówione ocalały z Holocaustu stanowiły, jak już wspominałem, znaczną część projektów historii mówionej organizowanych na długo przed niedawnym zainteresowaniem ze strony Shoah Foundation. W późnych latach 80. i 90. XX w. nastąpił rozkwit projektów skupiających się na wywiadach z tymi, którzy ze swoich historii zostali ograbieni przez represyjne reżimy. Po upadku rządów komunistycznych w Związku Radzieckim i Europie Wschodniej czy innych dyktatur, takich jak na przykład te w Ameryce Łacińskiej, niemalże natychmiast zaczęto organizować projekty mające na celu ocalenie pamięci o życiu codziennym. Czasem w organizacji takich projektów pomagali zachodni historycy oralni, a wielokrotnie projekty te pojawiały się spontanicznie w lokalnych społecznościach czy na uniwersyteckich wydziałach historii i socjologii; nastąpiła szybka ekspansja globalnego zasięgu zainteresowania historią mówioną. Oprócz tego, po upadku apartheidu w RPA, historia mówiona uzyskała nową rolę: stała się częścią starań mających na celu udokumentowanie historii Afrykańczyków, którym długo odmawiano jakiegokolwiek historii, oraz była pomocna przy

⁹⁶ A. Portelli, *Death of Luigi Trastulli...*

dążeniu do prawdy i pojednania. Później, gdy wychodziły na jaw rzezie ludności na obszarach, takich jak Kambodża i była Jugosławia, tworzono projekty historii mówionej, by udokumentować zbrodnie wojenne i inne traumatyczne doświadczenia, takie jak ludobójstwo, tortury czy gwałty, oraz by zapewnić świadectwa z pierwszej ręki na temat represji, w celu przedstawiania ich jako dowodów dla międzynarodowych trybunałów czy w celu uzyskania reparacji⁹⁷.

W wielu projektach echem odbijały się kwestie podjęte przy wywiadach dotyczących Holokaustu. Najważniejsza była potrzeba gromadzenia i prymat świadectw mówionych ze względu na zniekształcone albo nieistniejące w ogóle dokumenty pisemne, które – jeśli już istniały – z definicji nie mogły świadczyć o zasięgu i szczegółach działań represyjnych i ich konsekwencji

⁹⁷ *Our Common History: The Transformation of Europe*, red. P. Thompson, N. Burchart, Atlantic Highlands 1982; L. Passerini, *Fascism in Popular Memory...*; G. Contini, *La Memoria Divisa*, Milano 1997; J. Talsma, S. Leydesdorff, *Oral History in Netherlands*, [w:] *History of Oral History*, s. 65–75; G. Botz, *Oral History in Austria*, [w:] *History of Oral History*; Literatura na temat relacji Holokaustu jest dość obszerna, ale krótką listę pierwszych tytułów można znaleźć w: P. Thompson, *Voice of the Past*, wyd. 2., s. 277; D.E. Miller, L.T. Miller, *Armenian Survivors: A Typological Analysis of Victim Response*, „Oral History Review”, 10 (1982), s. 47–72; I. Sherbakova, *The Gulag in Memory*, [w:] *Oral History Reader*, red. R. Perks, A. Thomson, s. 235–245; M.R. Kamp, *Three Lives of Saodat: Communist, Uzbek, Survivor*, „Oral History Review”, 2 (2001), nr 28, s. 21–58; M.R. Kamp, *Theme Articles: Restructuring Our Lives: National Unification and German Biographies*, „Oral History Review”, 2 (1993), nr 21, s. 1–81; R. Schendler, *They Made the Freedom Themselves: Popular Interpretations of Post-Communist Discourse in the Czech-Republic*, „Oral History: Journal of the Oral History Society”, 2 (2001), nr 29, s. 73–82; O. Bennett, *The Real Costs of Forced Settlement*, „Oral History: Journal of the Oral History Society”, 1 (1999), nr 27, s. 35–46; U. Dhupelia-Mesthrie, *Dispossession and Memory: The Black River Community in Cape Town*, „Oral History: Journal of the Oral History Society”, 2 (2000), nr 28, s. 35–43; N. Losi, L. Passerini, S. Salvatici, *Archives of Memory: Supporting Traumatized Communities Through Narration and Remembrance*, „Psychosocial Notebook”, 2 (2001); E. Jelin i S.C. Kaufman, *Layers of Memory: Twenty Years after in Argentina*, [w:] *The Politics of War: Memory and Commemoration*, red. T.G. Ashplant, G. Dawson, M. Roper, London 2000, s. 87–110; P. Maguire, *Facing Death*, New York 2005; C. Gluck, *We Will Not Be Another Algeria: Women's Mass Organizations, Changing Consciousness, and the Potential for Women's Liberation in a Future Palestine State*, [w:] *International Annual 1990*, red. R.J. Grele, s. 211–228; *Crossfires: Nationalism, Racism and Gender in Europe*, red. H. Lutz, A. Phoenix, N. Yuva-Davis, London 1993. Złożoność omawianych zjawisk wspomniana jest w: *Politics and the Past: On Repairing Historical Injustices*, red. J. Torpey, New York 2003.

dla zwykłych ludzi; brak w nich było subiektywnego postrzegania represji. Po drugie, takie wywiady były bliskie terapii, gdyż dokumentowały traumę dyslokacji wynikającą na przykład z przeżycia tortur czy zniknięcia ukochanych osób, dając traumatycznym wspomnieniom nowe życie. Jak wspomniałem wyżej, te kwestie były nowe dla badaczy historii mówionej, a ich konsekwencje w zakresie definiowania praktyki historii mówionej pozostają kontrowersyjne do dzisiaj.

Równie nowe i nieraz niezręczne dla badaczy zajmujących się historią mówioną były kwestie praw człowieka i reparacji wojennych. Po długim okresie działania przeciw represjom, ich praca zaczęła być wykorzystywana jako świadectwo w procesach albo przed trybunałami o różnej randze i mocy. Wywiady dotyczące historii nazizmu i faszyzmu przeprowadzane w latach 60. i 70. XX w. były, ogólnie ujmując, wystarczająco oddalone czasowo od koszmarów II wojny światowej, by zapewnić przestrzeń do refleksji. Ponadto trybunały rozpatrujące zbrodnie II wojny światowej zdawały się zamknąć sprawę kar sądowych i w wielu przypadkach również reparacji. Mimo wszystko schyłek XX w., z nowymi roszczeniami dotyczącymi reparacji i odzyskiem dawnych roszczeń, takich jak żądania rdzennych Amerykanów dotyczące prawa do ziem, przyczyniły się do powstania nowych definicji świadectwa historii mówionej, a tym samym przysporzyły badaczom historii mówionej nowych problemów.

Rosnąca internacjonalizacja historii mówionej wysunęła na pierwszy plan inne istotne kwestie teoretyczne i metodologiczne. Czy, zważywszy na rozwój dyscypliny na terenach Ameryki Łacińskiej, Afryki i Azji, posiadających własne tradycje historiograficzne i własne sposoby ustnego przekazywania wspomnień, możliwe było utrzymanie europejskich i północnoamerykańskich pojęć narracji i subiektywności? I w jaki sposób narzędzia i interpretacje opracowane w ciągu ostatnich dwudziestu lat miałyby być wykorzystane do zrozumienia gwałtowności nowej epoki? Jeśli chodzi o pierwszą kwestię, to dyskusje nad związkiem historii mówionej i badaniem ustnych tradycji w Afryce pokazują, jak złożone jest to zagadnienie, a w większości debaty te prowadzone były przez uczonych z Zachodu⁹⁸.

⁹⁸ W *Subjective or Objective? Debates on Nature of Oral History*, E. Tonkin zawiera szczególnie przydatne wyjaśnienie tych napięć na podstawie przede wszystkim prac: J. Vansina, *Oral Tradition*. Zob. również nt. historii mówionej w „*Social Analysis*”, 4 (1980), w tym R. Rosaldo, *Doing Oral History*, który, choć nie odnosi się do badań związanych z Afryką, a z Filipinami, dużo wnosi do dyskusji. Opis „literatury mówionej” i jej podobieństwa do praktyk historii mówionej zob.: I. Okpewho, *African Oral*

Jeśli zaś chodzi o drugi problem: czy opowiedzenie swojej historii mogłoby pomóc w wyłamaniu się ze „sztywnej i ograniczającej konstelacji przemocy”⁹⁹?

Intersubiektywność

W swojej analizie wywiadu historii mówionej, jako działania hermeneutycznego, Eva M. McMahan opowiada się za centralnością intersubiektywności, którą za Alfredem Schutzem opisuje jako „warunkującą ludzką działalność z użyciem symboli”. Cytując Schutza, McMahan stwierdza, iż „świat «jest intersubiektywny, ponieważ żyjemy w nim jako ludzie wśród innych ludzi, związani z nimi przez wzajemne wpływy i pracę, rozumiejąc innych i będąc przez nich rozumiani»”¹⁰⁰. Ta koncepcja, wykorzystana w taki sposób w celu opisanie komunikacji podczas wywiadu historii mówionej, jako poszukiwania zrozumienia, stanowi logiczne rozwinięcie zainteresowania problemami subiektywności i narracji, obejmując obie te kwestie. Bazując na pracy Hansa-George’a Gadamera, McMahan wymienia trzy założenia, na których opiera się „hermeneutyczna” konwersacja (termin z Gadamera). Po pierwsze, „interpretacja zawsze odbywa się w granicach możliwości językowych, a [...] realizacja możliwości językowych wyznacza historyczność ludzkich doświadczeń”¹⁰¹. W ujęciu Martina Jaya: „nasza skończoność

Literature, Bloomington 1992, s. 328–359; Problemy o szerszym zakresie omawiane są w: K. Halttunen, *Cultural History...*, s. 165–181; J.C.S.B. Meihy, *The Radicalization of Oral History*, „Words and Silences”, New Series 1 (2003), nr 2, s. 31–41; S. Feierman, *Colonizers, Scholars, and the Creation of Invisibles Histories*, [w:] *Beyond the Cultural Turn*, red. V.E. Bonnell, L. Hunt, s. 182–216; Kwestie te porusza również: D. Carr, *op. cit.*, s. 179–185; zob. również: M.M. Faseke, *Oral History in Nigeria: Issues, Problems, and Prospects*, „Oral History Review”, 1 (1990), nr 18, s. 77–91; L. Kwang, *Oral History in China: A Preliminary Review*, „Oral History Review”, 1–2 (1991), nr 20, s. 23–50.

⁹⁹ Termin pochodzi z artykułu *Beyond the Archives* Natale Losi, s. 6.

¹⁰⁰ A. Schutz, *Common-Sense and Scientific Interpretation of Human Action*, [w:] *Collected Papers I: The Problem of Social Reality*, The Hague 1962, s. 10; Cyt.: E.M. McMahan, *Elite Oral History Discourse: A Study of Cooperation and Coherence*, Tuscaloosa 1989, s. 97–98. [Tłumaczenie cytatu za: D. Lachowską [w:] *Kryzys i schizma. Antyscjentystyczne tendencje w socjologii współczesnej*, red. E. Mokrzycki, Warszawa 1984 (przyp. red.)].

¹⁰¹ Zob.: H.-G. Gadamer, *Truth and Method*, red. G. Barret, J. Cumming, New York 1975; Martin Jay dokładnie omawia główne założenia teorii hermeneutyki Gadamera w: M. Jay, *Should Intellectual History Take a Linguistic Turn? Reflections on the Habermas-Gadamer Debate*, [w:] *Modern European Intellectual History*, red. D. LaCapra,

zawiera się w nieskończoności języka¹⁰². Po drugie, jak pisze McMahan, „interpretacją [...] zawsze rządzi aktualna stronniczość osoby”. Jay zgadza się z tym, stwierdzając, że „wyłącznie poprzez uprzedzenia otwieramy swoje umysły na przeszłość¹⁰³. Po trzecie, McMahan twierdzi, że „akt interpretacji zawsze musi polegać bezpośrednio na samym zjawisku historycznym; na przykład nie na zamierzonym znaczeniu nadanym przez rozmówcę, lecz na tym, czego takie zamierzone znaczenie dotyczy¹⁰⁴. Intersubiektywność w każdym momencie jest ograniczana przez język, stronniczość i charakter obiektu badań. Według Jaya „rozumienie nie jest procesem odtwórczym, lecz zawsze twórczym¹⁰⁵. W takim rozumieniu interaktywny charakter wywiadu historii mówionej staje się wspólnym dążeniem do zinterpretowania przeszłości poprzez uznanie roli historycznej obu stron uczestniczących w wywiadzie.

Jak zwykle spostrzegawczy Portelli, mając na uwadze konsekwencje takiej subiektywności, opisuje wywiad jako „wymianę pomiędzy *dwoma* badanymi; dosłownie: wzajemną obserwację. Żadna ze stron nie *dostrzeże* tej drugiej, o ile ta druga nie *dostrzeże* pierwszej. Komunikujące się osoby nie będą w stanie działać razem, o ile nie zostanie ustalona między nimi wzajemność. Badaczowi terenowemu opłaca się zatem obiektywnie założyć równość jako gwaranta mniej zniekształconej komunikacji i mniej stronniczego zbioru danych¹⁰⁶. To właśnie miałyby być według autora podstawą do postrzegania historii mówionej jako „eksperymentu w zakresie równości”; równości rozumianej jako opartej na uznaniu różnic, jako że równość i jednakowość nie mogą być stosowane zamiennie. A zatem intersubiektywność w wywiadzie opiera się na dwóch wartościach: różnicy i równości. Różne sposoby opisywania tego napięcia i pracy z nim mówią wiele o tym, jak podczas wywiadu, w sposób dialektyczny i dialogiczny, tworzone są świadectwa i w jakim celu.

L. Kaplan, s. 86–110; E.C. Clark, M.J. Hyde, E.M. McMahan, *Communication in the Oral History Interview: Investigating Problems of Interpreting Oral Data*, „International Journal of Oral History”, 1 (1980), s. 30; E.M. McMahan, *Elite Oral History Discourse*, s. 3.

¹⁰² M. Jay, *op. cit.*, s. 94.

¹⁰³ E.M. McMahan, *Elite Oral History Discourse*, s. 3; M. Jay, *op. cit.*, s. 97.

¹⁰⁴ E.C. Clark, M.J. Hyde, E.M. McMahan, *op. cit.*, s. 30; Cyt. w E.M. McMahan, *Elite Oral History Discourse*, s. 4.

¹⁰⁵ H.-G. Gadamer, *Truth and Method*, s. 264, cyt. w M. Jay, „Intellectual History”, s. 95.

¹⁰⁶ A. Portelli, *Death of Luigi Trastulli...*, s. 31.

Najpopularniejszym i najbardziej przystępnym opisem tego procesu jest obszerny i obfitujący w świetne przykłady tekst Michaela Frischa uwzględniony w publikacji *A Shared Authority*. Idea współdzielonego autorytetu posłużyła Frischowi do rozładowania wcześniej opisywanego przez autora napięcia między podejściem „więcej historii” a populistycznymi próbami ominięcia historii. Dostrzegliśmy w słowie autorytet zarówno autorstwa, jak i mocy sprawczej, Frisch w idei współdzielonego autorytetu mógł zwrócić uwagę na twórczą rolę zarówno rozmówcy, jak i osoby przeprowadzającej wywiad, oraz wysunąć polityczny postulat konieczności dzielenia władzy interpretacyjnej w tym procesie. Frisch pozostawia jednak otwartą kwestię dokładnego określenia takiego współdzielenia w wywiadzie¹⁰⁷.

Podstawowym założeniem zarówno McMahan, jak i Frischa jest uznanie pewnych różnic pomiędzy rozmówcami i przeprowadzającymi wywiad, z którymi to różnicami trzeba sobie poradzić, jeśli wywiad ma dojść do skutku i być kontynuowany. Jak ujął to Portelli, takie „wspólne przedsięwzięcie” to eksperyment w zakresie równości¹⁰⁸. Pomimo prób znalezienia „wymienialności perspektyw”, jak wyjaśnia McMahan, rzeczywisty przebieg wywiadu, daleki od zasypania przepaści pomiędzy przeprowadzającym wywiad a rozmówcą, w praktyce jest „przepefniony napięciem”. Wywiad jest zatem sytuacją „sprzeczności”¹⁰⁹.

Takie podejście oznacza, że z powodu znacznych różnic między stronami wywiadu w zakresie posiadanej władzy społecznej, równość podczas badań terenowych, jak zaznacza Portelli, jest trudna do uzyskania. Różnice te jednak obejmują więcej niż jedynie władzę społeczną. Wśród tych różnic znajdują się wszelkie przesłanki kulturowe i uprzedzenia wynikające z posiadania takiej władzy. W związku z tym historyk i osoba przez niego wywiadowana muszą, choćby na najbardziej podstawowym poziomie, uznać prawa w rozmowie drugiej strony¹¹⁰. Oznacza to przynajmniej uznanie przez rozmówcę, że cele i ambicje, do których dąży historyk w swoim działaniu, są wartościowe i w pewien sposób warto je realizować, natomiast historyk musi uznać autonomię punktu widzenia rozmówcy. Złożoność i głębię trudności osiągnięcia takiego zrozumienia starałem się opisać w innej mojej pracy,

¹⁰⁷ M. Frisch, *A Shared Authority...*

¹⁰⁸ A. Portelli, *Death of Luigi Trastulli...*, s. 31–32.

¹⁰⁹ E.M. McMahan, *Elite Oral History Discourse*, s. 98–99, 56.

¹¹⁰ *Ibidem*, s. 43–44.

poprzez analizę różnic w języku i postawach wnoszonych do wywiadu przez obie jego strony: profesjonalnego języka analizy historyka, odzwierciedlającego jego zawodową tożsamość i poglądy, jak i historycznie umiejscowionego języka narracji rozmówcy, w którym zakorzenione jest relacjonowane doświadczenie. Jakość wywiadu tkwi zatem nie w rozładowaniu napięcia w trakcie wywiadu, a w umiejętności wejścia przez każdą ze stron w świat tej drugiej¹¹¹.

James ukazuje w praktyce, jak trudne jest to do osiągnięcia w historii życia Doñii Marii. Istnieje mnóstwo innych przykładów tego napięcia. Eseje opublikowane w niedawnym wydaniu „Oral History Review” poświęconym zgłębianiu idei współdzielonego autorytetu, uwzględniającej tutaj znacznie więcej niż autorstwo, ujawniają zawilgości tej relacji w społecznicowych projektach historycznych. Relacje te obejmują spektrum od życzliwego i opartego na współpracy zaangażowania politycznego i porozumienia pomiędzy historykami a członkami społeczności, do niemal kompletnego zerwania relacji podczas wywiadu, spowodowanego przez niezdolność do przewyciężenia napięcia pomiędzy historykiem a rozmówcą¹¹². Inne badania, obejmujące wywiady przeprowadzane przez Glena Adlera z członkami związku południowoafrykańskiego podczas apartheidu, udokumentowało ogrom przepaści pomiędzy nawet najbardziej życzliwym historykiem a rozmówcami poddanymi represjom politycznym¹¹³. Bardziej aktualny i dość interesujący przykład negocjacji w wywiadzie przez strony uwikłane w poszukiwanie krętej drogi życia poprzez różne sposoby autoprezentacji, robienia uników czy nawet kłamstw narratora, można znaleźć we wstępie do *Sticking to the Union* autorstwa Sandy Polishuk¹¹⁴. Podejmując się pracy w terenie, trzeba zgodzić się z Henrym Glassie'em, który zaznacza, że opowiadając swoją historię, ludzie starają się przedstawiać życie swoje i swoich

¹¹¹ R.J. Grele, *Languages of History*.

¹¹² D. James, *Case of María Roldán...*; A. Thomson, *Sharing Authority*; D. Kerr, *We Know What the Problem Is: Using Oral History to Develop a Collaborative Analysis of Homelessness from the Bottom Up*, „Oral History Review”, 1 (2003), nr 30, s. 27–46; L. Sitzia, *Shared Authority: An Impossible Goal?*, „Oral History Review”, 1 (2003), nr 30, s. 87–102.

¹¹³ G. Adler, *The Politics of Research during a Liberation Struggle: Interviewing Black Workers in South Africa*, [w:] *International Annual 1990*.

¹¹⁴ S. Polishuk, *Sticking to the Union: An Oral History of the Life and Times of Julia Ruuttila*, New York 2003, s. 1–16.

społeczności tak poprawnie, jak tylko mogą¹¹⁵. Należy jednak również przyjąć do wiadomości, że wcale niełatwo ustalić, co można uznać za właściwe i potrzebne historii. Bardzo często w wywiadzie mamy do czynienia z głębokim, wyostrozonym i skonfliktowanym spojrzeniem na relację ze społeczeństwem każdej ze stron wywiadu. Moim zdaniem tak wygląda sytuacja nawet wówczas, gdy relacja podczas wywiadu zbliża się niebezpiecznie do sesji psychoanalizy, obejmującej zjawiska przeniesienia i przeciwprzeniesienia¹¹⁶.

Enrica Capussotti bardziej optymistycznie postrzega zrozumienie załóczeń intersubiektywności, swoje wnioski opierając na sposobach występowania tych sprzeczności. W podsumowaniu doświadczenia prowadzenia wywiadów z Albańczykami i Romami z Kosowa, uczona pisze:

Można by stwierdzić, że w latach 70. XX w. historia mówiona pisana była z wnętrza ruchu społecznego, który przede wszystkim chciał „umożliwić wypowiedź” grupom podporządkowanym (ang. *subaltern*) (np. klasie robotniczej) i kobietom. W dzisiejszych czasach jednak historia mówiona może przewidzieć relacje pomiędzy różnymi subiektywnościami i kulturami oraz unaocznic sprzeczności pojawiające się między jednostką a społecznością. Historia mówiona może więc być wykorzystana w celu krytyki mechanizmów włączenia i wykluczenia oraz procesu kształtowania tożsamości w oparciu o narodowe wartości. Napięcia pomiędzy głosem jednostki a dominującymi dyskursami sfery publicznej, które uzasadniają składane oświadczenia i przyjmowane pozycje, ujawniają się w każdym ze świadectw i mogą posłużyć za skuteczną „broń” w krytycznej debacie na temat pamięci publicznej i politycznego wykorzystania przeszłości¹¹⁷.

Jak pisze Passerini w swoich komentarzach do eseju Capussotti, takie spojrzenie jest optymistyczne i uzasadnione „właśnie dlatego, że zakłada różnorodność subiektywności”¹¹⁸.

¹¹⁵ H. Glassie, *Passing the Time in Ballymenone: Culture and History of an Ulster Community*, Philadelphia 1982, s. 620.

¹¹⁶ Zob.: D. LaCapra, *Holocaust Testimonies*, s. 223–225; M. Roper, *Analysing the Analysed: Transference and Counter-Transference in the Oral History Interview*, „Oral History: Journal of the Oral History Society”, 2 (2003), nr 31, s. 20–32.

¹¹⁷ E. Capussotti, *Memory: A Complex Battlefield*, [w:] *Archives of Memory*, red. N. Losi, L. Passerini, S. Silvia, s. 214.

¹¹⁸ L. Passerini, *An Afterthought on a Work in Progress and a Forethought towards Its Future*, [w:] *Archives of Memory*, s. 220.

Dźwięk

Bezpośrednia relacja pomiędzy historykiem przeprowadzającym wywiad a rozmówcą nie jest jedyną niezwykłą cechą wywiadu historii mówionej. Wywiady historii mówionej są wyjątkowe również dlatego, że istnieją w formie dźwiękowej. Również ten fakt zauważono i komentowano od początku dziejów historii mówionej. Spora część dyskusji w tej kwestii skupiona była na czterech różnych, ale powiązanych ze sobą problemach: sposobach przedstawienia, praktykach prowadzenia zapisów, zachowywania zapisów i rozróżnieniu kultury piśmiennej i oralnej. W pierwszej kwestii rozważania dotyczyły sposobu przedstawienia w przystępnej formie istoty dźwiękowej zawartości wywiadu. Dyskusje w tym zakresie składały się z dwóch części: kwestii transkrypcji i wykorzystania historii mówionej w radiu. Jeśli chodzi o pierwszą kwestię, jasne było, że pomimo nacisków i konieczności spisywania wywiadu w celu udostępnienia go jak największej liczbie badaczy, transkrypcja nie była w stanie uchwycić pełni rozmowy¹¹⁹. Cytując Samuela: było to okaleczanie słowa. Transkrypcja wyrównywała język, robiła porządek, nie mogła wyrazić tonu, głośności, zakresu dźwięku i rytmu mowy; jak określił to Portelli: przeczyła oralności źródeł ustnych¹²⁰. Przekonując do zachowywania nagrań, Benison podkreślił, że „fizycznie słyszany głos pomaga uzyskać pełniejszy portret psychologiczny rozmówcy i wzbogaca świadectwo historyczne o prawdy, których zapis na papierze nigdy nie będzie w stanie oddać¹²¹. Oprócz tego koszt sporządzania transkrypcji prowadził do szukania nowych sposobów przystosowywania nagrań do odsłuchu, takich jak na przykład system TAPE opracowany przez Wisconsin Historical Society czy późniejsze cyfrowe systemy indeksowania¹²². Te systemy kierowane były w większości do tych, których uważało się za tradycyjnych użytkowników historii mówionych, czyli w znacznej części do pracowników naukowych.

¹¹⁹ L. Shores, *Directions for Oral History*, [w:] *Oral History Arrowhead*, red. E. Dixon, J. Mink, s. 42; E. Dixon, G.P. Colman, *Objectives and Standards*, [w:] *Oral History at Arrowhead*, s. 78–81.

¹²⁰ R. Samuel, *Perils of the Transcript*, [w:] *Oral History Reader*, 1998, s. 389; A. Portelli, *What Makes Oral History Different*, s. 46–47.

¹²¹ S. Benison, *Reflections on Oral History*, s. 76.

¹²² D.E. Treleven, *Oral History Audio Technology and the TAPE System*, „International Journal of Oral History”, 1 (1981), nr 2, s. 26–47; Przykład indeksowania cyfrowego nagrań: Randforce Associates, Amherst, NY, <http://www.randforce.com> (dostęp: 26 I 2005 r.).

Radio uważane było za medium najlepiej przystosowane do wykorzystywania nagrań historii mówionej w celu dotarcia do szerszej publiczności, zatem wielu badaczy historii mówionej i mnóstwo projektów w jej zakresie w naturalny sposób skłaniało się w kierunku różnych rodzajów produkcji radiowych – formy działalności, która generowała dość obszerną literaturę¹²³. Należy jednak wspomnieć, jak zauważył Peter Read, że nawet w wypadku produkcji radiowej na pierwszy plan wysuwały się problemy prezentacji. Wykorzystanie nagrań w mediach oznaczało, że musiało zniknąć z nich milczenie, całe minuty rozmowy miały być przemieszczane, pewne style wypowiedzi nie nadawały się do powielania czy nie wzbudzały zainteresowania i nie sposób było oddać intymnego charakteru wywiadu przy powielaniu go w środkach masowego przekazu¹²⁴. Praktyki związane z prowadzeniem i zachowywaniem nagrań zależały w dużej mierze od użytego sprzętu i medium wykorzystanego do nagrywania, którym to czynnikom poświęcono wiele podręczników i instrukcji¹²⁵.

Temat oralności źródeł mówionych pociągnął za sobą bogaty i złożony zbiór literatury dotyczącej różnic między narracją mówioną a pisaną, w szczególności w pracach Waltera Onga i Deborah Tannen¹²⁶. Zakładając wyższość słowa mówionego, a w niektórych wypadkach wyższość nagrania nad transkrypcją, literatura poświęcona tej kwestii postawiła sobie za cel zrozumienie reguł przekazu ustnego czy też „repertuaru komunikacyjnego”. Celem było zrozumienie, co było mówione, i kontekstu wypowiadania się oraz rozróżnienie mówionych i pisanych rodzajów opowieści¹²⁷. Jeśli badacze zwracali uwagę na to, co słyszą, literatura instruowała ich, że powinni

¹²³ Zob.: D.K. Dunaway, *Radio and the Public Use of Oral History*, [w:] *Oral History*, red. D.K. Dunaway, W.K. Baum, s. 333–346; P. Read, *Presenting Voices in Different Media: Print, Radio and CD-ROM*, [w:] *Oral History Reader*, red. R. Perks, A. Thomson, s. 414–420.

¹²⁴ P. Read, *op. cit.*, s. 415–416.

¹²⁵ Wspomniane dwa przykłady to: B. Jackson, *Fieldwork*, Urbana 1987; A. Ward, *A Manual of Sound Archive Administration*, Brookfield 1990. Oba wydania: Valerie R. Yow, *Recording Oral History* oraz Donald A. Ritchie, *Doing Oral History*, New York 1995, dysponują dość rozbudowaną bibliografią w tym zakresie.

¹²⁶ W.J. Ong, *Orality and Literacy: The Technologizing of the Word*, New York 2002; *Spoken and Written Language: Exploring Orality and Literacy*, red. D. Tannen, Norwood 1982.

¹²⁷ E. Tonkin, *Narrating Our Pasts*, s. 50–65; R.H. Finnegan, *Oral Literature in Africa*, Nairobi 1970.

również zwracać uwagę na to, co zostało powiedziane i w jaki sposób¹²⁸. Jeden z najbardziej interesujących komentarzy o roli dźwięku w wywiadzie historii mówionej został przytoczony przez Dannisa Tedlocka, który stwierdził, że dialog najlepiej jest rozumieć jako poezję, i eksperymentował z transkrypcją wywiadu w formie poetyckiej w celu uchwycenia miarowości i rytmu wypowiedzi¹²⁹. Również w tym wypadku celem było lepsze zrozumienie sposobu ustnego przedstawienia.

Nie ma wątpliwości, że wiele z najciekawszych, najważniejszych i najbardziej odkrywczych dyskusji w dziejach historii mówionej poświęconych było dialektyce pomiędzy kulturami oralnymi i piśmiennymi czy w szczególności dialektyce między oralnością a piśmiennictwem wewnątrz jednej kultury¹³⁰. Takie kwestie nie wyczerpują jednak tematu dźwięku w wywiadzie historii mówionej, szczególnie w tak zwanej erze technologii cyfrowych¹³¹. W celu obszerniejszego omówienia tego problemu należy zwrócić uwagę na sam dźwięk i pomyśleć nad sposobami konstruowania intersubiektywności podczas wywiadu poprzez słuchanie.

Elementem spajającym dotychczasowe dyskusje na temat dźwięku jest skupienie się na wypowiedzi. To właśnie wypowiedź – w formie mówionej czy pisanej – trzeba zrozumieć, właśnie wypowiedź trzeba przedstawić szerszej publiczności, wypowiedź trzeba odpowiednio nagrać, by była zrozumiała, i w końcu to gatunki wypowiedzi definiują oralność. To właśnie skupienie uwagi na wypowiadaniu się odwróciło uwagę badaczy historii mówionej od samego dźwięku.

Słuchanie jest słyszeniem, tak jak czytanie jest widzeniem¹³². Na początku nasze zainteresowanie budzi sens słyszanych dźwięków – słyszenie. Musimy jednak upewnić się, czego tak naprawdę słuchamy. Istotą argumentów osób

¹²⁸ H. Slim, P. Thompson, O. Bennett, N. Cross, *Ways of Listening*, [w:] *Oral History Reader*, s. 114–125; K. Anderson, D.C. Jack, *Learning to Listen: Interview Techniques and Analysis*, [w:] *Oral History Reader*, s. 157–171.

¹²⁹ D. Tedlock, *Learning to Listen: Oral Poetry as History*, [w:] *Envelopes of Sound*, red. R.J. Grele, s. 106–125; D. Tedlock, *Finding the Center: Narrative Poetry of the Zuni Indians*, New York 1972.

¹³⁰ Zob: I. Hofmeyr, *Nterata. The Wire: Fences, Boundaries, Orality, Literacy*, [w:] *International Annual 1990*, s. 69–92.

¹³¹ P. Read, *op. cit.*, s. 416.

¹³² Czytanie w tym kontekście oznacza coś więcej, niż tylko wertowanie książki. Chodzi o czytanie w sposób, w jaki odczytuje się krajobraz, ulice miast, obrazy czy twarze.

wypowiadających się przeciwko transkrypcji zdaje się być to, że koncentrując się na wypowiedzi, tracimy pełny zakres głosu. Stosując formę pisemną, tracimy właśnie te aspekty głosu, które nie są wypowiedzią. Jasne też jest, choć, zdaje się, nikt nie wykorzystał jeszcze tego argumentu, że skupienie na wypowiedzi powoduje zignorowanie tego, w jaki sposób komunikowanie czegoś za pomocą form innych niż głosowe zależy często od różnic klasowych, rasowych i płci¹³³. Nawet przy najlepszych intencjach przy transkrypcji czy innych formach przedstawienia słuchowego nie uniknie się procesu selekcji, w którym w jakiś sposób określane jest, które elementy dźwiękowe zostaną uwzględnione w dokumencie, a które nie. Rozmowy pełne są bąknięć, mruknięć, śmiechów, wzdychań, sygnałów, gwizdów i innych dźwięków. Często w transkrypcjach zaznacza się śmiech, pauzy czy szluchy (o ile nie są uważane za zawstydzające), podczas gdy w produkcjach radiowych ze względów ekonomicznych zachowywane są jedynie niektóre z takich elementów. Konieczne jest zaznaczenie, że z każdą taką edycją dokonuje się również interpretacji. Oprócz tego należy być świadomym, że pierwsza taka selekcja następuje już przy samym nagrywaniu; z całego zakresu dźwięków zarówno głosowych, jak i z otoczenia, sprzęt wybiera tylko te wychwytywane przez mikrofon. A zatem nawet słuchanie nagrań zamiast czytania transkrypcji, choć przybliży samo zjawisko wywiadu, nie oddaje go w pełni¹³⁴. Musimy pamiętać, że w dzisiejszych czasach większość tego, co się słyszy, i czego się słucha, jest produktem medialnym, a zatem jest również edytowane.

Szczególną pomysłowością w wymyślaniu sposobów wykorzystania mediów cyfrowych przez badaczy historii mówionej wykazał się Charles Hardy, który zaproponował wykorzystanie ich do stworzenia „sztuki dźwiękowej” czy też montażu dźwiękowego opowieści, archiwalnych nagrań i elementów dźwiękowych w celu skomponowania „pejzażu dźwiękowego” (oryg. *soundscape*). Taki pejzaż dźwiękowy ma dwa wymiary: nagranie otoczenia dźwiękowego wywiadu i przedstawienie nagranych wywiadu w kontekście innych dźwięków z czasu, którego dotyczy rozmowa bądź związanych z omawianymi wydarzeniami. Hardy wymienia kilka prezentacji

¹³³ Zob.: D. Applebaum, *Voice*, Albany 1990.

¹³⁴ Komentarz zaproponowany przez D. Ihde, *Listening and Voice: A Phenomenology of Sound*, Athens 1976, s. 4–5, przy omawianiu przemiany słuchania po rewolucji w komunikacji elektronicznej.

radiowych, w których podjęto próbę połączenia tych dwóch wymiarów i zwraca uwagę na możliwości kreatywnego użycia przyszłych trójwymiarowych nagrań. Hardy mówi też o ograniczeniach wynikających z naszego upodobania źródeł pisanych, marginalnej roli radia czy z niewielkiej styczności z nagraniami dźwiękowymi wysokiej jakości. Ograniczeniem jest również sposób, w jaki wyobrażaliśmy sobie świat dźwięku¹³⁵.

Bruce R. Smith w swoim badaniu świata akustycznego Anglii we wczesnej współczesności podsumowuje ostatnie prace w zakresie fenomenologii dźwięku jako doznania zmysłowego. Autor wyróżnia cztery sposoby postrzegania dźwięku: jako akt fizyczny, jako doznanie zmysłowe, jako akt komunikacji oraz jako działanie polityczne¹³⁶. Większość badaczy historii mówionej nie zajmowała się szczególnie pierwszymi dwoma sposobami, skupiając się na dwóch ostatnich. Jako akt fizyczny, dźwięk głosu powstaje we wnętrzu osoby mówiącej, a następnie otacza słuchacza. Każdy człowiek ma dwa głosy: ten, który słyszy on sam, i ten, który słyszy reszta świata. My sami słyszymy swój głos wewnątrz siebie, a wszyscy pozostali słyszą nas z zewnątrz; istnieje tutejszość i tamtejszość. Nie będę opisywał całej tej kwestii tak szczegółowo jak Smith, jednak ważne jest, by podać trzy cechy pola słuchowego: przestrzenność, kierunkowość i ciągłość¹³⁷. Wszystkie te cechy stoją w bezpośredniej opozycji do wzroku i czytania. Przedmioty widziane pozostają poza obserwatorem. Dźwięk penetruje organizm; nie sposób go uniknąć. Kiedy zamkniemy oczy, już nie widzimy. Jeśli znudzi nas lektura, możemy odwrócić wzrok i spojrzeć gdzie indziej. Nie możemy

¹³⁵ C. Hardy III, *Authoring in Sound: An Eccentric Essay on Aural History, Radio, and Media Convergence*. Unpublished manuscript (1999), Albany 2004, syllabus z zajęć Geralda Zahavi, *Producing Historical Documentaries and Features for Radio*: http://www.albany.edu/faculty/gz580/documentaryproduction/authoring_in_sound.html (dostęp: 31 I 2005 r.). O pojęciu soundscape: R.M. Schafer, *The Tuning of the World: Toward a Theory of Soundscape*, Philadelphia 1980. Ciekawym przykładem dostępnego w Internecie eseju nt. słuchu jest: C. Hardy, A. Portelli, *I Can Almost See the Lights of Home: A Field Trip to Harlan County, Kentucky*: <http://www.albany.edu/jmmh/vol2n01/lightssoundessay.html>.

¹³⁶ B.R. Smith, *Acoustic World of Early Modern England: Attending to the O-Factor*, Chicago 1999, s. 3.

¹³⁷ D. Ihde, *Listening and Voice*, s. 76–81. Spora część zaprezentowanej przez Bruce'a Smitha teorii jest wzorowana na pracy Ihdego, jednak moim zdaniem jest ona bardziej wyczerpująca.

uciec przed dzwoniącym nad nami głosem rozmówcy. Można nie słuchać, ale zawsze będzie się słyszeć. Wiedzę wizualną uważa się za dość odrębną od ciała; w dźwięku człowiek się zanurza. Czytanie ma właściwości ontologiczne; słuchanie – fenomenologiczne¹³⁸.

Badacz historii mówionej może wyciągnąć z powyższego kilka wniosków. Jak podkreślono, nawet najwierniejsze nagranie nie jest w stanie odtworzyć świata dźwięków wywiadu. Taka forma również utrwała jedynie część tego świata. Po drugie: zmiana postrzegania fizycznego fenomenu dźwięku na uznanie go za doświadczenie psychologiczne uzupełnia intersubiektywność wywiadu, czyniąc ją pełniejszą; w końcu świat doznań słuchowych też jest kulturalnie i historycznie zakorzeniony. W przyszłości trzeba znaleźć sposoby posługiwania się nowymi metodami nagrywania zgodnie z nowym sposobem postrzegania świata dźwiękowego, aby prze-definiować świadectwo wywiadu. Jak zrozumieć świadectwo związane ze zmysłami innymi niż wzrok?

Pamięć, mit, ideologia, świadomość

W jednym z niewielu dzieł na temat pamięci, w których szczególną uwagę poświęcono historii mówionej, James Fentress i Chris Wickham w 1992 r. skrytykowali badaczy historii mówionej za nacisk na analizowanie stworzonych przez nich dokumentów, w szczególności jako „mniej więcej prawdziwych świadectw przeszłości”, zamiast traktować je jako objaśniające „to, w jaki sposób tożsamości społeczne w istocie są wynikiem takiej czy innej wersji przeszłości” czy też poszukiwać „społecznych znaczeń we wspomnieniach”. Choć autorzy zwrócili uwagę na dokonujący się przewrót w historii mówionej, stwierdzili, że praca w zakresie pamięci była wyłącznie teoretyczna. Niechęć badaczy historii mówionej do zaakcentowania kwestii pamięci autorzy uznali za pragnienie ustalenia rodowodu praktyki historii mówionej i zadowolenie się wąskim tekstualnym postrzeganiem pamięci. Tym, co według uczonych było wówczas potrzebne, to konkretne przykłady

¹³⁸ B.R. Smith, *Acoustic World...*, s. 9–10; D. Ihde, *Listening and Voice*, s. 3–16. Dla interesującego pogłębienia sposobów uprzywilejowania wzroku i pochłonięcia wyobrażeń w kulturze zachodniej (wszystko przez Kartezjusza). Zob.: D.M. Levin, *The Listening Self: Personal Growth, Social Change and the Closure of Methaphysics*, London 1989, s. 29–65.

na to, jak pamięć staje się historią¹³⁹. To, czy zarzut ten był w tamtym czasie uzasadniony, omówimy za chwilę. Obecnie z pewnością jest on nieaktualny. Już przelotne spojrzenie na ostatnie dzieło Portellego *The Order Has Been Carried Out* wystarczy, by dostrzec głębię i wnikliwość, jakie uważnie przeprowadzony i przeanalizowany wywiad wnosi do zrozumienia złożonych związków będących częścią dialektycznego napięcia między pamięcią a historią. W komentarzach na obwołanie tej książki Frisch pisze: „W sposób analityczny, przemyślany, poetyczny i z pasją Portelli bada i dokumentuje – jako fakt i wspomnienie – decydujący moment w dziejach Włoch i II wojny światowej, a także dla świata powojennego aż do dziś. [...] [Książka] przypomina nam, że historia mówiona ma znaczenie, bo ukazuje, w jaki sposób przeszłość i terażniejszość nieuchronnie, o ile nie nieodłącznie, żyją razem w nas wszystkich”¹⁴⁰. Praca Portellego pod wieloma względami stanowi kulminację rozważań całego pokolenia na temat roli pamięci w historii mówionej oraz przemiany w sposobach rozumienia naszych zadań.

Zagadnienie pamięci było częścią dyskusji na temat historii mówionej od początków dyscypliny¹⁴¹. Jednakże definicje i postrzeganie pamięci w tej dyskusji przeszły drastyczną zmianę. Z początku skupiano się na dokładności i wiarygodności pamięci czy na rozróżnieniu między pamięcią krótkotrwałą a długotrwałą, natomiast pamięć uznawana była za skład

¹³⁹ J. Fentress, C. Wickham, *op. cit.*, s. 89. W tym eseju podążam za Fentressem i Wickhamem, i stosuję termin pamięć społeczna (ang. *social memory*), a nie pamięć zbiorowa (ang. *collective memory*), po części ponieważ uważam, że pamięć społeczna nie niesie ze sobą żadnych rasowych ani etnicznych uwarunkowań czy innych wątpliwych konstrukcji. Trzeba jednakże pamiętać, że pamięć społeczna jest terminem podatnym na redukcjonizm i argument mówiący, że pamięć jest wyrazem pozycji społecznej, a w związku z tym również przedmiotem wszelkiej krytyki nakierowanej na historię społeczną z perspektywy kulturalizmu.

¹⁴⁰ A. Portelli, *The Order Has Been Carried Out: History, Memory, and Meaning of a Nazi Massacre in Rome*, New York 2003.

¹⁴¹ Niemalże wszystkie wczesne reportaże Towarzystwa Historii Mówionej w Stanach i Towarzystwa Historii Mówionej w Wielkiej Brytanii pełne były rozważań dotyczących pamięci i artykułów spekulujących o niej. Jednymi z ciekawszych są: D.F. Musto, S. Benison, *Studies in the Accuracy of Oral Interviews*, [w:] *Fourth National Colloquium*, red. G.P. Colman, s. 167–181. Ch. Storm-Clark, *The Miners. The Relevance of Oral Evidence*, „Journal of the Oral History Society”, 4 (1970), nr 1, s. 72–92; P. Thompson, *Problems of Method in Oral History*, „Oral History: Journal of the Oral History Society”, 1 (1975), nr 3, s. 26–40.

wspomnień, z którego konkretne wspomnienia były przywoływane do świadomości w odpowiedzi na różne bodźce. Interesowano się raczej zachodzącymi w pamięci procesami i sposobami strukturalnego kodowania pamięci niż tym zawiłym związkiem między pamięcią a historią, które uznawane były za swoje ścisłe przeciwieństwa. Choć część z tych prac, a zwłaszcza rozważania Thompsona w pierwszej edycji *The Voice of the Past* czy spekulacje Johna Neuenschwandra w Stanach Zjednoczonych, była wnikliwa, to wciąż odbiegała znacznie od późniejszych przemyśleń, które wynikły ze wspomnianej wyżej transformacji, która, co ciekawe, została prześlędzona i opisana przez Thompsona w eseju z 1994 r. Dziesięć lat wcześniej Thompson zauważył, że badacze historii mówionej „główny problem widzieli w tym, czy informacja podana przez informatora była zniekształcona czy też skażona upływem czasu, procesem przypominania sobie czy też ponownym rozważeniem wcześniejszych wspomnień. Innymi słowy: uczeni nie byli wówczas zainteresowani tym, co teraz uznawane jest za podstawowy proces umysłowy, polegający na myśleniu o doświadczeniach i przetwarzaniu ich w celu ich wyrażenia”¹⁴². Samuel pisze, że „pamięć, tak daleka od bycia jedynie biernym pojemnikiem czy systemem przechowywania, albo bankiem obrazów z przeszłości, jest w istocie aktywną, kształtującą siłą; jest dynamiczna – to, co usilnie próbuje ukryć, jest równie istotne jak to, co odkrywa – i jest też dialektycznie związana z myślą historyczną, wobec której nie stanowi przeciwieństwa”¹⁴³.

Badacze historii mówionej nie byli rzecz jasna odosobnieni w swoim zainteresowaniu pamięcią czy w kwestii zmian poglądów dotyczących problemów i kontrowersji związanych z badaniem pamięci pod kątem historycznym i ze znaczeniem takich badań dla naszego zrozumienia przeszłych doświadczeń. Literatura na ten temat jest obecnie dość obszerna i wskazuje na rozumienie pamięci jako procesu dynamicznie połączonego z historią; nie jako ponadczasowej tradycji, ale jako czegoś ulegającego stopniowym zmianom, zachodzącym z pokolenia na pokolenie. Zgodnie z takim przekonaniem pamięć, narracja, tożsamość indywidualna i zbiorowa oraz doświadczenia z przeszłości

¹⁴² P. Thompson, *Voice of the Past*, s. 100–108; J.A. Neuenschwander, *Remembrance of Things Past: Oral Historians and Long Term Memory*, „Oral History Review”, 6 (1978), s. 45–53; P. Thompson, *Believe It or Not: Rethinking the Historical Interpretation of Memory*, [w:] *Memory and History*, red. J. Jeffrey, G. Edwall, University Press of America 1994, s. 3.

¹⁴³ R. Samuel, *Theatres of Memory*, s. X.

przeplatają się w złożonym i wielowarstwowym procesie rekonstrukcji historycznej¹⁴⁴. Ma to oczywiste implikacje dla badaczy historii mówionej. Wyżej wspomniane wezwanie Fentressa i Wickhama do poszukiwania konkretnych przykładów współbrzmi z podobną wcześniejszą sugestią Ulricha Neissera, który wzywał do skupienia się na codziennym wykorzystaniu pamięci¹⁴⁵.

Powyższe głosy krytyki kierowane w stronę historii mówionej były jednak nieco oderwane od rzeczywistości. Już w późnych latach 70. i wczesnych latach 80. XX w. badacze historii mówionej przytaczali liczne przykłady roli pamięci w konkretnych sytuacjach. Passerini w swoich badaniach pracowników fabryk samochodowych w Turynie zgłębiała problem tożsamości politycznej i płciowej. Portelli również zbadał pamięć społeczną w lokalnej i konkretnej sytuacji w Tierni we Włoszech. W swojej pracy z 1989 r. John Bodnar wyraził wyraźne zainteresowanie wykorzystaniem historii mówionych pracowników fabryki samochodowej Studebaker w USA w celu zgłębienia pamięci społecznej. W swojej rozległej pracy Joutard udokumentował pamięć społeczną francuskich protestantów. Od tamtego czasu Karen Fields, Alistair Thomson, Samuel Schragar, a także Rogers, Tonkin i James – a można by wymienić większą liczbę autorów amerykańskich i europejskich – przekazali wiele ciekawych i ważnych myśli na temat pamięci społecznej. W rzeczy samej, pełna lista, która uwzględniałaby inne obszary świata, w szczególności badania prowadzone przez Elisabeth Jelin, Antonia Montenegro, José Carlosa Sebe Bom Meihy i innych, jak i pełna lista amerykańskich i europejskich publikacji, ujawniłyby gigantyczny wkład historii mówionej w postrzeganie pamięci społecznej w konkretnych sytuacjach. Wiele z nich zostało jednak zignorowanych przez dominujący nurt historiografii na temat pamięci¹⁴⁶.

¹⁴⁴ Pewien wgląd w zakres literatury poświęconej pamięci dają fragmenty z: S.A. Crane, *Writing the Individual Back into Collective Memory*, „American Historical Review”, 5 (1997), nr 20, s. 1372–1385. O zmieniających się definicjach: P. Connerton, *op. cit.* O narracji pamięci: J. Fentress, C. Wickham, *op. cit.*, s. 49–59; E. Tonkin, *Narrating Our Pasts*, s. 97–112. Obraz pokoleniowy wyłania się z: R. Samuel, *Theatres of Memory*, s. I–XI; P.H. Hutton, *History as an Art of Memory*, Hanover 1993, s. 1–26; J. Winter, E. Sivan, *op. cit.*, s. 6. Mniej optymistyczne spojrzenie: C.S. Maier, *A Surfeit of Memory? Reflections on History, Melancholy and Denial*, „History and Memory”, 5 (1993), s. 136–151.

¹⁴⁵ U. Neisser, *Memory: What Are the Important Questions?*, [w:] *Memory Observed*, s. 12.

¹⁴⁶ L. Passerini, *Fascism in Popular Memory*. Passerini zgłębiała temat pamięci również w *Autobiography of a Generation*; A. Portelli, *Death of Luigi Trastulli* oraz *Order*

Jedną z ciekawszych prób zrozumienia pamięci w procesie historii mówionej stanowi praca Howarda i Alice Hoffmanów, opisana w jednym z esejów w tej książce¹⁴⁷. Wkład Hoffmanów jest godny uwagi z trzech niezwiązanych ze sobą powodów: jako jedni z niewielu badaczy historii mówionej, Hoffmanowie zajęli się spekulacją na temat procesów związanych z pamięcią, a nie na temat jej kulturowego znaczenia; uczeni poruszyli kwestię możliwości celowego niepamiętania czegoś lub zepchnięcia wspomnień w głąb pamięci; ich praca podkreśla też rolę rozpoznania dokonywanego przez obie strony przed wywiadem¹⁴⁸.

W swoim wybitnym zbiorze esejów o związku historii z pamięcią Pierre Nora wzmiankuje historię mówioną, z tego, co udało mi się ustalić, jedynie raz, przelotnie. Zważywszy na ogrom czasu, jaki trzeba poświęcić na przetworzenie jednej godziny nagranej rozmowy, na nieprawdopodobny wzrost liczby przeprowadzanych wywiadów i na to, że nagrania te mają sens wyłącznie, jeśli przesłucha się je w całości, Nora rozważa, jaki mógłby być w ogóle cel takich nagrań: „czyją chęć zapamiętania wydarzeń odzwierciedlają: osoby przeprowadzającej wywiad czy rozmówcy?”. Jak twierdzi Nora, historia mówiona jest „celową i przekalkulowaną kompilacją wymarłych wspomnień. Dodaje ona wtórną i sztuczną pamięć do rzeczywistych doświadczeń, które ulegają zmianie już przez sam fakt ich nagrywania”. Historia mówiona, stwierdza Nora, stanowi „dotychczas najbardziej klarowny wyraz «terrorystycznych» rezultatów pamięci historycznej”¹⁴⁹.

Has Been Carried Out; J. Bodnar, *Power and Memory in Oral History: Workers and Managers at Studebaker*, „Journal of American History”, 4 (1989), nr 75, s. 1201–1221; P. Joutard, *op. cit.*; K.E. Fields, *What One Cannot Remember Mistakenly*, [w:] *Memory and History*, red. J. Jeffrey, G. Edwall; A. Thomson, *Anzac Memories: Living with the Legend*, Oxford 1994; i wcześniejszy *Anzac Memories: Putting Popular Memory Theory into Practice in Australia*, „Oral History: Journal of the Oral History Society”, 2 (1990), nr 18, s. 25–31; S. Schrager, *What Is Social in Oral History?*, „International Journal of Oral History”, 2 (1983), nr 4, s. 76–98; K.L. Rogers, *Righteous Lives*; D. James, *Meatpackers, Peronists, and Collective Memory: A View from the South*, „American Historical Review”, 5 (1997), nr 102, s. 1404–1412; P.C. Araújo, *Eu não sou cachorro, não: Música Popular Cafona e Ditadura Militar*, Rio de Janeiro 2002; A.T. Montenegro, *História Oral e Memória: Cultura Popular Revisitada*, São Paulo 1994.

¹⁴⁷ A.M. Hoffman, H.S. Hoffman, *Memory Theory: Personal and Social*, [w:] *Handbook of Oral History*, s. 275–296 (przyp. red.).

¹⁴⁸ H. i A. Hoffman, *Archives of Memory*; w krótszej wersji: *Reliability and Validity*.

¹⁴⁹ P. Nora, *Between Memory and History*, [w:] *Realms of Memory: Rethinking the French Past. Conflicts and Divisions*, t. 1, Columbia 1996, s. 10.

O ile kwestia wykorzystania wywiadu jest dla nas drugorzędna, jako że z naszych doświadczeń wynika, że wywiady są wykorzystywane na szeroką skalę, o tyle „wtórność” jest już czymś intrygującym. W pewnym sensie pamięć zawsze jest czymś wtórnym; nie sposób na co dzień odizolować się od wspomnienia i wycieczek po wspomnieniach przeszłości. Jak pisze LaCapra: żadne wspomnienie nie jest czysto pierwotne¹⁵⁰. Pamięć bywa wybiórcza, ale gdy opowiadamy nasze historie innym osobom, wszelkie wydarzenia, których doświadczyliśmy, o których przeczytaliśmy czy rozmawialiśmy od czasu zdarzenia, o którym mówimy (co, jak to bywa w historii mówionej, może rozciągnąć się na lata), wpływają na to, jak to opowiadamy. Tak naprawdę jednak to właśnie taką wzbogaconą historię my, historycy, chcemy dziś opowiadać. Jako badacze historii mówionej nie przeprowadzamy pracy w terenie w celu przetestowania pamięci; często – szczególnie w wypadku projektów archiwistycznych – przynosimy przedmioty, które mają pobudzić pamięć, takie jak fotografie, listy czy inne dokumenty; prosimy naszych rozmówców o dokonanie przeglądu swoich doświadczeń, zachęcamy do przejrzenia albumów, jeśli są dostępne, do naradzenia się z innymi, do zwiedzenia konkretnych miejsc. Zatem wspomnienia, które gromadzimy, są odświeżone. Z tego właśnie powodu historia mówiona nie powie nam wiele o procesach zachodzących w pamięci, ale gotowa jest dostarczyć nam ogromu informacji na temat dialektycznego związku między pamięcią a historią, tego jak wspomnienia stają się historią i jak historia staje się wspomnieniami. Dla nas pamięć to nie psychologia, to historiografia.

W swoim dopracowanym, wielowarstwowym i wnikliwym eseju o zależnościach między historią a pamięcią przy tworzeniu historii amerykańskiego Południa oraz o istotności polityki i poetyki sprawczości i krytyki, Jacquelyn Dowd Hall przedstawia interesujące stanowisko. „Do naszego pisarstwa – pisze Hall – wnosimy niedokończone sprawy z naszego własnego życia i naszych czasów; co więcej, doświadczenie tak długiego podróżowania po świecie badań *staje się* naszą przeszłością, bo w końcu nasze historie wyrastają z procesu zapamiętywania i zapominania naszych spotkań z pamiątkami, fragmentami i szeptami wspomnień, które i tak zawsze już są «z odzysku». W ten sposób żyjemy zarówno w historii, o której dowiedzieliśmy się poprzez czytanie i prowadzenie badań, jak i w historii, której doświadczyliśmy i którą

¹⁵⁰ D. LaCapra, *History and Memory*, s. 20–21.

odziedziczyliśmy, przekazywanej w grupach, z którymi się identyfikujemy, osiadłej w naszych organizmach i tworzonej poprzez rozmowę¹⁵¹.

Dla badacza historii mówionej powyższe spostrzeżenie jest centralnym punktem rozmowy o pamięci, gdyż przypomina nam o naszej własnej historyczności. Jeśli przyjmujemy założenie, że wywiad jest aktem współtworzenia, współdzielenia autorytetu, to należy zbadać to, jak wspomnienia historyka/osoby przeprowadzającej wywiad – nasze wspomnienia – są wyrażane podczas wspólnej pracy obu stron podczas wywiadu. Każdy aspekt wspomnień, które przypisujemy tym, z którymi przeprowadzamy wywiady, musi być również zbadany przez nas samych: uwarunkowania społeczne, takie jak klasa społeczna, obszar, pochodzenie; nasza pamięć zawodowa i badawcza; „pamiętki, fragmenty i szepty” tak elokwentnie opisane przez Hall. Tylko w taki sposób będziemy w stanie określić, jak w wywiadzie historii mówionej pamięć staje się świadectwem.

Aby ocenić napięcie panujące między pamięcią a historią, należy najpierw zbadać rolę, jaką odgrywa mit. Rodzajem pamięci w tej kwestii jest pamięć zbiorowa, społeczna lub ludowa, ale jak w tym kontekście zdefiniować mit?¹⁵² Zbyt często *mit* wiązany był z „czymś trwającym w błędzie”, nie raz celowo. W innych przypadkach, jak przykładowo u Fentressa i Wickhama, mit odnosi się do legend i czynów bohaterskich. W tej pracy pojęcia mitu używam w znacznie szerszym znaczeniu: mit rozumiany jako narracja, którą znaczna liczba ludzi uważa za „względnie odporną na zniekształcenia wynikające z niewiarygodnych i interesownych relacji indywidualnych”, która „wartościowana jest jako wysoko zgeneralizowany *topos* społecznie istotnej czasoprzestrzeni” i która „wyznacza to, jak ludzka działalność zyskuje na znaczeniu jako epizod w żywej narracji, jako część większej i wszechogarniającej opowieści, historii o uniwersalnym znaczeniu¹⁵³”.

¹⁵¹ J.D. Hall, *You Must Remember This: Autobiography as Social Critique*, „Journal of American History”, 2 (1998), nr 85, s. 441.

¹⁵² Choć należy uznać rozróżnienie między pamięcią zbiorową, społeczną i ludową, jak i między konsekwencjami użycia tych terminów, do celów tej pracy używam tych pojęć bez takiego rozróżnienia.

¹⁵³ T.A. Abercrombie, *Pathways of Memory and Power: Ethnography and History among an Andean People*, Madison 1998, s. 321. Zob. również: R. Samuel i P. Thompson, *Introduction*, [w:] *Myths We Live By*; P. Connerton, *How Societies Remember*, s. 53–61; C.S. Maier, *op. cit.*, s. 15–21; A. Smith, *Myths and Memories of the Nation*, Oxford 1999.

Jeśli spojrzeć na mit pod tym kątem, zaskakuje, jak często dyskusja na temat napięcia między pamięcią a historią wprowadza również zagadnienie mitu.

Alistair Thomson zauważa bezpośrednie połączenie pomiędzy tym, co określa jako poszukiwanie spokoju we wspomnieniach, a sposobami dostarczania społecznie akceptowalnych wspomnień przez mity, w szczególności mity narodowe¹⁵⁴. W rzeczy samej może to być właśnie to połączenie. Wiele pamięci zbiorowych skupia się na etnicznym i narodowym budowaniu tożsamości jako na historii o uniwersalnym znaczeniu, a zatem, jak szczegółowo omawia to Anthony Smith, otwiera się na mity opowiadające o wyjątkowej społeczności ze szczególną misją¹⁵⁵. Dlatego mit, tak jak pamięć zbiorowa, społeczna lub ludowa, jest z założenia procesem złożonym z indywidualnych wyobrażeń i wytłumaczeń doświadczenia. Zarówno pamięć, jak i mit mają odniesienie do zbiorowości, nawet w przypadku „biografii mitycznych”. W tym sensie związek między mitem a historią jest znacznie bardziej złożony, niż napięcie między prawidłowym a nieprawidłowym postrzeganiem przeszłości¹⁵⁶. Mity stanowią regułę organizacji pamięci i są nieodzownym elementem budowania wspólnej wizji przeszłości – budowania historii. Ten dialektyczny związek mitu i historii został trafnie opisany przez Samuela w *Island Stories*: „mit i historia nie są wzajemnie niekompatybilne, lecz współlistnieją jako dopełniające się, a czasem wchodzące w interakcję, sposoby przedstawiania przeszłości. Dalekie od ponadczasowości mity wciąż ulegają zmianom. Obrastają własną historią, wprowadzając coraz to nowe wydarzenia i postaci. [Co więcej,] historycy, choćby poprzysięgli wierność badaniom empirycznym, nieświadomie zawsze przyjmować będą głębokie struktury myśli mitycznej”¹⁵⁷.

¹⁵⁴ A. Thomson, *Anzac Legend*, s. 76–78.

¹⁵⁵ A. Smith, *Myths and Memories*, s. 57–123. Artykuł Johna Bodnara *Pierre Nora, National Memory, and Democracy: A Review*, „Journal of American History”, 3 (2000), nr 87, s. 951–963, wiele może powiedzieć o wzajemnym dopełnianiu się badań nad pamięcią i państwem narodowym.

¹⁵⁶ Ten pogląd stoi w sprzeczności z: M. Kammen, *Mystic Chords of Memory: The Transformation of Tradition in American Culture*; choć rozważania Kammena nad relacją między mitem a tradycją to istotny punkt w argumentacji na rzecz nieodłącznej, zbiorowej natury mitu.

¹⁵⁷ *Island Stories: Unravelling Britain*, [w:] *Theatres of Memory*, red. R. Samuel, A. Light, S. Alexander, G.S. Jones, t. 2, London 1998, s. 14. Zob. również: W.I. Susman, *History and the American Intellectual: Uses of a Usable Past*, „American Quarterly”, 2 (1964), nr 16, s. 243–263; D. Bidney, *Myth, Symbolism, and Truth*, [w:] *Myth: A Symposium*, red. T.A. Seboeck, Bloomington 1988, s. 3–24; J.D. Hill, *Myth and History*, [w:] *Rethinking History and Myth: Indigenous South American Perspectives on the Past*, s. 1–18.

W podobny sposób Jonathan Hill w obszernym eseju na temat komplementarności świadomości mitycznej i historycznej pisze:

Choć nie można ich wyraźnie rozdzielić, mit i historia mogą być wyróżnione jako tryby świadomości społecznej określane zgodnie z wagą, jaką każdy przypisuje relacjom pomiędzy strukturą a sprawczością. Świadomość mityczna na pierwszy plan wysuwa strukturę oraz nadrzędne i transformacyjne reguły, które mogą przecinać, zaprzeczać lub nawet negocjować zbiory relacji określone na podstawie klasyfikacji społecznych. [...] Jeśli postać ludzka postrzegana jest jako posiadająca moc zmiany swojej sytuacji, jest to wynikiem tego, że postać taka ma w pewnej formie dostęp do hierarchicznej struktury mitycznej mocy tych pozostających na granicy istot ani z tego, ani z tamtego świata [duchowni, Bóg, pośrednicy/święci – moje notatki, R.G.]. Świadomość historyczna większą wagę przywiązuje do aktualnej sprawczości i aktywności społecznej, które zaś oparte są na wiedzy o przeszłości, która jakościowo nie odbiega od terażniejszości. Tak samo jak terażniejszość, przeszłość historyczną widzi się jako zamieszkaną przez w pełni ludzkie postaci posiadające kulturę, które, choć żyjące w warunkach być może odmiennych niż te obecne, miały w istocie taką samą moc czynienia zmian, jak ludzie żyjący w terażniejszości¹⁵⁸.

Rozróżnienie struktury i sprawczości jest godne zapamiętania, podobnie jak fakt komplementarności. Istotne jest jednak, by nie postrzegać świadomości historycznej ani mitycznej jako kategorii umysłu, lecz jako sposobu interpretacji procesów społecznych i historycznych. Należałoby wymienić jeszcze kilka innych cech mitu. Po pierwsze, prawdziwości mitu nie określono na podstawie dowodów empirycznych, lecz na podstawie uczestnictwa – o charakterze emocjonalnym i poznawczym – osoby w dany mit wierzącej, w rytuałach i obrzędach definiujących doświadczanie mitu, na podstawie tego, w jaki sposób dana osoba uzyskuje dostęp i odnajduje swoje miejsce w hierarchicznym świecie mitu. W pewnym sensie podstawą mitu jest coś, co Passerini w innym kontekście określiła jako „mitobiografia”¹⁵⁹. Jak przypomina Paul Connerton, rytuały i obrzędy są istotne dla tworzenia wspomnień, ale, aby były skuteczne, niosą ze sobą również dostęp do

¹⁵⁸ J. Hill, *op. cit.*, s. 6; warto również zapoznać się z omówieniem zagadnienia przemiany Chrystusa ze zbawiciela w postać historyczną: W. Susman, *op. cit.*, s. 247.

¹⁵⁹ L. Passerini, *Mythbiography in Oral History*, [w:] *Myths We Live By*, red. R. Samuel, P. Thompson, s. 59.

swego rodzaju sakralnego znaczenia¹⁶⁰. Udział w pochodzie upamiętniającym jakieś wydarzenie nie tylko odświeża pamięć o tym wydarzeniu i jego mitycznych bohaterach, ale też umacnia pozycję uczestnika w hierarchicznym świecie, w którym taki pochód i tacy bohaterowie są istotni. Często mity ukazują również wyjątkowe połączenie między zbiorowością a jej przeszłością w postaci opowieści o stworzeniu.

Porównanie esejów z *The Myths We Live By*, według nowatorskiej publikacji Jamesa z zakresu historii mówionej¹⁶¹, z publikacjami wymienionymi wyżej, w szczególności z pracami Portellego i Jamesa, pokazuje, że badacze historii mówionej dość jednogłośnie przypisywali mityczne struktury świadomości koniecznościom związanym z konkretnymi przypadkami ludzkiej działalności. Ogół prac w tym zakresie dokumentuje za pomocą wspomnień rozmówców ciągłą kreację i przetwarzanie mitów, zarówno osobistych, jak i współdzielonych przez społeczność, a szczególnie mitów związanych z narodowością i krajem, tworzonych nieraz w obliczu kontrowersyjnej historii, a czasem – jak w przypadku obozów koncentracyjnych czy represyjnych reżimów – w momentach, gdy jakkolwiek sprawczość czy świadomość historyczna nie są możliwe. W wielu wypadkach mity wyrażały historię, która po bliższym zbadaniu okazywała się szczególnie przepełniona przemocą czy z różnych powodów pełna spektakularnych porażek. W innych przypadkach mity zawierały racjonalizację powodzenia konkretnych typów osobowości, grup etnicznych czy klas społecznych, jednocześnie spychając innych do pozycji bez znaczenia i bez prawa głosu. Wszystkie mity obiecywały jednak przyszłość pełną możliwości. Jeżeli, jak ujął to Alistair Thomson, „pamięć to pole bitwy”¹⁶², to bitwa ta nie toczy się wcale między wspomnieniami prywatnymi a publicznymi, lecz między mitem a pewną formą świadomości historycznej w obu rodzajach wspomnień. Klucz stanowią dialektyczne sposoby łączenia się mitów z konkretnymi momentami historii, wokół których są skupione. Na drodze mitu do przekształcenia się w historię coś się dzieje. Albo traci on sakralną powłokę, albo staje się swoistą formą świadomości historycznej, zastępując historię marzeniami i pragnieniami.

¹⁶⁰ P. Connerton, *op. cit.*, s. 41–71; G. Kirk, *Myth: Its Meaning and Functions in Ancient and Other Cultures*, Cambridge 1970. Warto również zwrócić uwagę na eseje w: *Sacred Narrative: Readings in the Theory of Myth*, red. A. Dundes, Berkeley 1984.

¹⁶¹ D. James, *Case of María Roldán*, s. 122.

¹⁶² A. Thomson, *Anzac Legend*, s. 73.

Problemy jednak zaczynają się przy pojęciu świadomości historycznej. Skoro mit stanowi fundamentalny element wszelkiej myśli historycznej – a, moim zdaniem, Samuel ma w tej kwestii rację – wówczas kategorie analityczne tracą na swojej odrębności, a świadomość historyczna, pomimo zaprzeczeń, zdaje się po prostu dryfować gdzieś obok samych procesów historycznych. Historia ma swoją historię; a jeśli umieści się świadomość historyczną w dziejach historii, tzn. rozpatrzy się historię z historycznego punktu widzenia, i umieści w odpowiednim kontekście to – co Hill określa mianem świadomości historycznej – różnica staje się bardziej wyraźna. Nie ograniczając tego, co kulturowe, do polityki, proponowałbym uznać, że tym, co wyróżnia ideologię, jest właśnie takie historyzowanie. I to właśnie napięcie panujące między mitem a ideologią, a nie między mitem a świadomością historyczną, wyróżnia sposób, w jaki buduje się narrację historyczną powstałą w wyniku wywiadu historii mówionej¹⁶³. Jak mawiał Warren Susman do swoich studentów: mit kładzie fundamenty, a ideologia wznosi cały budynek.

Ideologia, zauważa James Scully, jest terminem, którego pozbawiono podstaw¹⁶⁴. W różnych momentach historii pojęcia tego używano, by określić coś błędnego, sprzecznego z nauką, niewłaściwego, pełnego tendencji i uprzedzeń, coś poza rozsądnym myśleniem. Oprócz tego ideologię wiązano z zespołem przekonań, które współbrzmiały z marksistowskim pojęciem fałszywej świadomości, a sama ideologia opisywana była jako broń w walce klas, symboliczne działanie, konkretny rodzaj przekonania czy też jako atmosfera niezbędna do funkcjonowania społeczeństwa¹⁶⁵. Zauważywszy,

¹⁶³ Już w 1975 r. twierdziłem, że wywiad historii mówionej można by rozumieć jako narrację konwersacyjną, ustrukturyzowaną językowo, społecznie i kognitywnie, a strukturę kognitywną należałoby rozumieć jako badanie napięcia między mitem a ideologią, które uwidoczniło się w konstrukcji tworzonej w ten sposób historii; Zob.: R.J. Grele, *Envelopes of Sound*, s. 139–143. Nie widzę powodów, by zmieniać zdanie, a eseje w *Myths We Live By* Samuela i Thompsona, jak i inne współczesne prace, dobrze ilustrują wspomniane napięcie.

¹⁶⁴ J. Scully, *In Defense of Ideology*, [w:] *Line Break: Poetry as Social Practice*, Seattle 1988, s. 9.

¹⁶⁵ W tradycji marksistowskiej pojęcie ideologii stosowane było na różne sposoby, oprócz błędu. Zob.: T. Eagleton, *Ideology: An Introduction*, London 1991; S.B. Smith, *Reading Althusser: An Essay on Structural Marxism*, New York 1984, s. 29–70. Omówienia autorów, którzy podkreślają te rozróżnienia, znajdują się w: R. Boudon, *The Analysis of Ideology*, tłum. M. Slater, Chicago 1989, s. 17–33.

jak trudno byłoby mówić o polityce interpretacyjnej bez roboczo ustalonej definicji ideologii, Gayatri Chakravorty Spivak opisuje funkcjonowanie ideologii jako „tego, co grupie jako takiej potrzebne jest do zachowania naturalności i wyrazistości”, natomiast przedmiot ideologii jako „swobodne podejmowanie się i wybieranie w świecie postrzeganym jako pole bitwy”¹⁶⁶. W książce *Japan's Modern Myths* Carol Gluck podsumowuje najważniejsze prace w zakresie ideologii: „dla antropologa Clifforda Geertza ideologia sprawia, że życie społeczne staje się istotne dla tych, którzy zmuszeni są brać w nim udział; [...] [ideologia] ustanawia «mapy problematycznej rzeczywistości społecznej», bez których porozumienie społeczne zdawałoby się bez znaczenia. [...] Ideologie [...] odzwierciedlają i interpretują społeczne rzeczywistości, które je utrzymują. [...] [Są one] tym, co Althusser określa «przeżywaną relacją pomiędzy ludźmi a ich światem». [...] Jako że różni ludzie interpretują świat w różny sposób, w społeczeństwie zawsze będą istnieć różne formy ideologii”¹⁶⁷.

Jeśli w wyżej cytowanym eseju Hill zamienimy pojęcie „świadomość historyczna” na termin „ideologia”, otrzymamy świetny opis napięcia między mitem i ideologią w konstrukcji historycznej. Należy jednak pamiętać o tym, że ideologie tworzone są w wyniku walki i zawsze stoją w napięciu, o ile nie w konflikcie, z innymi ideologiami. Podczas gdy mity sprzyjają spójności i obiecują wyeliminowanie elementu walki, ideologie sprzyjają podziałom i gwarantują radość walki. Oprócz tego ideologie są tworamiami imperialnymi, albowiem klasy społeczne, w imieniu i do których przemawiają, również mają charakter imperialny. Podejmują próby przeciągnięcia na swoją stronę dowolnych aktualnych form rozumienia rzeczywistości dostępnych dla danej grupy ludzi w określonym czasie, jak na przykład kategorii naukowych lub właśnie mitów. Gdy osoby opowiadające się za jakimś mitem usiłują ożywić go w historii, mit taki ulega zmianie. Jego kategorie nie są już spójne.

¹⁶⁶ G.C. Spivak, *The Politics of Interpretation*, [w:] *The Politics of Interpretation*, red. W.J.T. Mitchell, Chicago 1983, s. 347.

¹⁶⁷ C. Geertz, *Ideology as a Cultural System*, [w:] *Interpretation of Cultures*, s. 220; L. Althusser, *For Marx*, s. 252, cyt. w C. Gluck, *Japan's Modern Myths*, s. 6–7. Zob. również: P.L. Berger, T. Luckmann, *Social Construction of Reality*; T. Eagleton, *Ideology*, s. 1–31; L. Althusser, *On Ideology*, [w:] *Lenin and Philosophy, and Other Essays*, New York 1971; G. Therborn, *The Power of Ideology and The Ideology of Power*, London 1980.

Musi konkurować z innymi mitami i innymi formami kategoryzacji. Krótko mówiąc: mit, poddany ciągłemu procesowi długotrwałych zmian, staje się ideologią.

Działające ideologie wykazują następujące cechy. Zawierają pewne mniej lub bardziej empiryczne opisy obecnej rzeczywistości społecznej i pewne mniej lub bardziej logiczne wyjaśnienia pochodzenia (czyli historii) tych społecznych relacji. W wielu wypadkach, ze względu na zakorzenienie mitu uzasadnienia naukowego w kulturze zachodniej, takie opisy i wyjaśnienia podaje się w wartościach mierzalnych, na przykład jako odsetek ludzi żyjących w biedzie/w dostatku czy jako liczba mieszkańców slumsów. Logiczne wyjaśnienia warunków społecznych zwykle zawierają wgląd w przeszłość i spojrzenie w przyszłość. W taki sposób staliśmy się tym, kim jesteśmy obecnie, i to właśnie teraz musimy zrobić, aby stać się tym, kim chcemy zostać.

Ideologie są zatem narracjami historycznymi i zawsze przedstawiają jakąś wizję przyszłości, nieraz zapożyczając utopijne wizje czy rytuały i obrzędy ze źródeł mitycznych. Bliższe przyjrzenie się ideologiom ukazuje, że zawsze postulują one nadrzędność jednej konkretnej grupy ludzi, która akurat posiada cnotę, inteligencję, stosunek do świata produkcji czy zaufanie społeczne niezbędne do spełnienia misji całej kultury i historii; może to być wybrany naród purytański, proletariat, potentaci, mężczyźni albo kobiety, młode pokolenie czy też mędrcy narodu. Jeśli jest się częścią mitu przez wykraczanie poza granice chaosu i odnalezienie swojego miejsca poprzez doświadczenie zmiany pozycji w hierarchii (ponowne narodzenie), uczestniczy się również w ideologii przez odznaczenie się w historii za pośrednictwem zrozumienia historii własnej uznanej zbiorowo sprawczości¹⁶⁸. Jeżeli indywidualna tożsamość kształtowana jest zbiorowo poprzez mit, sprawczość nadaje jej ideologia.

Cały ten wywód może wydawać się oddalony od pierwotnego tematu naszych rozważań, czyli źródłowej wartości historii mówionej, jednak złożona interpretacja związku między mitem, pamięcią, ideologią i świadomością stanowi medium pośredniczące między kulturą a polityką, co stanowiło sedno krytyki Richarda Cándida-Smitha, a także łączy pojęcia

¹⁶⁸ Napięcie między mitem a ideologią współbrzmi z podobnymi różniczeniami między *mythos* a *logos* w: Bruner, *Myth and Identity*, [w:] *On Knowing: Essays for the Left Hand*, s. 127–186; oraz między mitem a utopią u Jamieson i Hall (opisane w M. Denning, *op. cit.*, s. 97–104).

pamięci indywidualnej i zbiorowej. Wywiady historii mówionej umożliwiają nam uporządkowanie źródeł potrzebnych do rozpoczęcia zgłębiania sposobu budowania historii, nie poprzez samoświadome wysiłki literackie, lecz poprzez doświadczanie szerokich grup ludzi, którzy zmagają się z usytuowaniem samych siebie w swym świecie i domagają się swoich praw do własnego rozumienia tego świata. Ponadto dzięki dokładnej analizie wywiadów badacz historii mówionej ma możliwość udokumentowania przebiegu oraz konsekwencji – dla jednostki i ogółu – prób wymazania pamięci; badacz może wyjść poza bierne formułowanie pojęcia zapomnienia w kierunku analizy zorganizowanych prób unicestwienia z naszej przeszłości historii tejże przeszłości.

Jak pisze Michael Denning: „nasze czasy nie są tymi, w których głównymi słowami są «wyzwolenie» i «kultura». Wiele jednak możemy nauczyć się od lewicy, dla której te właśnie słowa były kluczowe. Podczas prób budowania nowej lewicy, globalnej lewicy, której symbolicznymi antagonistami były Międzynarodowy Fundusz Walutowy, Światowa Organizacja Handlu i nowe praktyki prywatyzacyjne, dobrze byłoby pamiętać o obietnicach i problemach półwiecza radykalnej analizy kulturowej”¹⁶⁹. Na dłuższą metę właśnie to obiecywała i obiecuje historia mówiona, z tym dodatkiem, że badacze historii mówionej, jako jedyni wśród historyków, zapraszają do udziału w tej podróży szerokie grono zwykłych ludzi.

¹⁶⁹ M. Denning, *op. cit.*, s. 150–151.